

Znane są już okoliczności i konsekwencje
zderzenia tramwaju i autobusu Miejskiego
Zakładu Komunikacji w Toruniu **str. 2**



FOT. KM PSP TORUŃ

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
22.04.2026

Nr 93 (16987)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ALKOHOL ZAKAZ SPRZEDAŻY W SKLEPACH OD 22 DO 6

Nocna prohibicja będzie już od lipca

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Najprawdopodobniej od lipca w Toruniu będzie obowiązywać zakaz nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach.

- Proponujemy, by ograniczenia w nocnej sprzedaży napojów alkoholowych, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, czyli w placówkach handlowych, objęły cały Toruń. Chcemy, by obowiązywały w godzinach od 22 do 6. Te ograniczenia mają objąć wszystkie kategorie napo-

jów alkoholowych - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski.

W sprawie nocnej prohibicji prezydent skierował do Rady Miasta Torunia projekt uchwały. Jak zaznacza, jest to także propozycja klubu radnych Koalicji Obywatelskiej. Projekt należący do KO prezydent przekazał we wtorek 21 kwietnia przewodniczącemu RMT Łukaszowi Walkuszowi (KO).

- Wyszliśmy z założenia, że bardzo ważna jest profilaktyka antyalkoholowa, ale chcemy też skorzystać z innych narzędzi wynikających z nałożonego na samorządy przez ustawodawcę obowiązków w zakresie prze-

ciwdziałania alkoholizmowi - wyjaśnia prezydent Torunia.

Rada Miasta ma zająć się projektem na sesji 30 kwietnia. Będzie to jego pierwsze czytanie. Drugie, zakończone głosowaniem nad projektem, jest planowane na 28 maja. Z akceptacją propozycji nie powinno być najmniejszego problemu. Klub KO ma większość w 25-osobowej Radzie Miasta.

- Jeśli uchwała zyska poparcie Rady Miasta Torunia, wejdzie w życie w lipcu 2026 roku - zapowiada prezydent Gulewski.©©

Więcej na stronie 4



**WYPADEK NA TORUŃSKIM
ODCINKU S10**

Zderzyły się
trzy ciężarówki,
dwie osoby w szpitalu

Wczoraj w południe kierowca scanii zjechał na przeciwny pas ruchu i najechał na naczepę innej ciężarówki. Naczepa scanii została na przeciwnym pasie ruchu. Wjechał w nią kierujący mercedesem

FOT. KM PSP TORUŃ

Dlaczego warto jeść śniadanie? To najważniejszy posiłek dnia. Cięcia w pakietach NFZ, pacjenci będą musieli dopłacić **str. 10-13**

STRONA
ZDROWIA

Staw Kaszownik
trzeba będzie
najpierw bardzo
dokładnie przebadac
str. 4

**System przegrywa
z nowotworami.**
Mniej zachorowań,
więcej zgonów **str. 2**

Na toruńskiej
starówce jedni
zamykają biznesy,
inni otwierają nowe
str. 3

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. POLSKA PRESS

Od maja pacjenci muszą przygotować się
na **wyższe opłaty za sanatoria str. 3**

Zuchwała ucieczka wojaka z więzienia na toruńskiej starówce

Osadzony w areszcie wojskowym szeregowiec Siewert z pierwszej kompanii 15. pułku artylerii fortecznej, usiłował w sobotę w nocy się **z więzienia wyłamać i zbiec** - donosiła polska gazeta 19 kwietnia 1906 roku **str. 6**

Miedzy innymi dzięki
konserwatorom
z pasją, kamienice
odzyskują swój
dawny blask
str. 5

**Kłopoty wiceszefa
Kancelarii
Prezydenta.** Do sądu
trafił akt oskarżenia
przeciwko niemu
str. 8

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Hipolit Starszak robił karierę w SB od lat 60. do stanu wojennego. Zdążył przesłuchać lub inwigilować najważniejszych działaczy opozycji

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Znane są już okoliczności i konsekwencje zderzenia tramwaju i autobusu Miejskiego Zakładu Komunikacji na Chełmińskim Przedmieściu w Toruniu.

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło w poniedziałek 20 kwietnia o godzinie 13. Jadący w kierunku Wrzosów autobus marki Solaris o numerze bocznym 587, kursujący na linii nr 27, uderzył w tramwaj. Doszło do tego podczas jego skrętu w lewo z Szosy Chełmińskiej w ulicę Dekerta. Tramwaj to dwuwagonowy Konstal o numerze bocznym 242 i 243. Jechał Szosą Chełmińską, na linii nr 6, w stronę Jaru.

Autobus przednią lewą częścią uderzył w prawy tył pierwszego wagonu tramwaju.

- Policjanci na miejscu ustalili, że 34-letnia kierująca autobusem MZK nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającemu się tramwajowi, który prowadziła 43-letnia motorniczka. Pasażerowie obu pojazdów oddalili się przed przyjazdem patrolu policji - mówi mł. asp. Sebastian Dobrzeński z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Na miejscu zdarzenia oprócz policji pojawiła się też straż pożarna oraz karetka pogotowia ratunkowego. Ta przewiozła kierującą autobusem do szpitala.

- Jej życiu i zdrowiu nie zagrażało niebezpieczeństwo - podkreśla mł. asp. Sebastian Dobrzeński.

34-letnia kierująca autobusem popełniła wykroczenie. Jako winna zderzenia pojazdów dostała mandat karny w wysokości 1500 złotych.

Uszkodzone oba pojazdy

Wobec kobiety konsekwencje wyciągnie też MZK.

- Wobec osób kierujących autobusami, za spowodowanie szkody, wyciągane są sankcje wynikające z regulaminu pracy - wyjaśnia Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy MZK.

W efekcie zderzenia „ranne” są oba uczestniczące w nim pojazdy. Autobus ma rozbitą przednią szybę i tę w oknie kie-

rowcy. Uszkodzone jest lustro lewe, pulpit, tzw. trójkąt górny i maska po lewej stronie, wygięty został słupek.

- Szacujemy, że naprawa autobusu potrwa około miesiąca. Tramwaj ma z kolei uszkodzone poszycie, drzwi i lustro wsteczne po prawej stronie. Trzeba to wymienić i dokonać prac lakierniczych. Naprawa już trwa i zajmie kilka dni - dodaje Sylwia Derengowska.

To nie jest łatwe skrzyżowanie

Kierująca autobusem nie ustąpiła pierwszeństwa tramwajowi, ale przyznać też należy, że miejsce, w którym doszło do zderzenia, to część dość skomplikowanego układu drogowego. Przejazd na osi północ-południe prowadzi tu łamaniem: Szosą Chełmińską, ulicą Dekerta oraz Aleją 700-lecia Torunia, czyli odcinkiem trasy staromostowej między ulicami Dekerta a Bema.

Ten łamaniec przecina torowisko tramwajowe. Na czas przejazdu tramwaju dla jadących ulicą Dekerta zapala się czerwone światło tzw. wzbudzanej sygnalizacji. Podobnie dla pieszych i rowerzystów przekraczających przejście i przejazd przez torowisko. Znajdują się one przy skrzyżowaniu Szosy Chełmińskiej i Dekerta.

Ciąg dalszy tego przejścia i tego przejazdu znajduje się na Szosie Chełmińskiej. Duży ruch pieszych i rowerzystów jest tu zwłaszcza w dni targowe, czyli w piątki i soboty. Tędy zmierzają klienci do i z pobliskiego Targowiska Miejskiego.

Wkrótce ma być tu lepiej

Sytuacja w tym rejonie powinna zmienić z otwarciem budowanego w pobliżu odcinka trasy staromostowej - między ulicą Dekerta i Czerwoną Drogą. Ma to nastąpić na przełomie kwietnia i maja. Na ten odcinek trasy staromostowej powinna przenieść się w tym rejonie znaczna część ruchu kołowego w osi północ-południe. W takiej sytuacji odciążone zostanie skrzyżowanie Szosy Chełmińskiej i Dekerta. Nadal przez nie będą kursować - na kilku liniach autobusy MZK. ©

Rak: mniej zachorowań, za to więcej zgonów. System przegrywa z nowotworami

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Polska ma mniej nowych przypadków nowotworów niż średnia Unii Europejskiej, ale... więcej zgonów. Wynika to z raportu OECD i Komisji Europejskiej „Krajowe profile dotyczące nowotworów: Polska 2025”.

Raport opartego jest na danych m.in. Eurostatu, WHO i Krajowego Rejestru Nowotworów.

Będzie jeszcze więcej nowotworów

W ciągu dekady ryzyko zachorowania na nowotwór w Polsce wzrosło o 23 proc. Prognozy wskazują, że do 2040 roku liczba przypadków zwiększy się o kolejne 19 proc. Oznacza to stale rosnącą liczbę pacjentów w systemie ochrony zdrowia i większe obciążenie diagnostyki oraz leczenia.

O ile w Polsce odnotowuje się rocznie około 260 zgonów z powodu nowotworów na 100 tys. mieszkańców, średnia dla UE wynosiła około 235. Wyraźne są również różnice między płciami. Wśród mężczyzn wskaźnik sięga 352 zgonów na 100 tys., u kobiet wynosi 203. Najczęstszą przyczyną zgonów pozostaje rak płuca - odpowiada za 26 proc. zgonów u mężczyzn i 18 proc. u kobiet.

Niższa przeżywalność

Wskaźnik osób żyjących pięć lat od diagnozy nowotworu jest w Polsce również

niższy niż średnia unijna. W Polsce wynosi 1585 osób na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy w UE - 1876. To jeden z najważniejszych wskaźników skuteczności leczenia i organizacji systemu.

Mężczyźni z niższym wykształceniem umierają na nowotwory ponad dwa razy częściej niż mężczyźni z wyższym wykształceniem. Różnice występują także regionalnie. Wyższe wskaźniki zgonów notuje się w zachodniej części kraju, niższe w południowo-wschodniej.

Badania przesiewowe z niską frekwencją

W Polsce działają co prawda programy badań przesiewowych w kierunku raka piersi, szyjki macicy i jelita grubego, jednak problemem pozostaje niski udział pacjentów.

W badaniach w kierunku raka piersi uczestniczy około 37 proc. uprawnionych kobiet, a w przypadku cytologii odnotowano spadek frekwencji w ostatnich latach. To oznacza częstsze wykrywanie chorób w późniejszym stadium.

Polska wypada gorzej niż wiele krajów UE pod względem niektórych czynników ryzyka. Dotyczy to przede wszystkim zanieczyszczenia powietrza, narażenia zawodowego oraz nadwagi i otyłości. Jednocześnie w części obszarów sytuacja jest lepsza, m.in. pod względem odsetka osób palących.

Na profilaktykę przeznaczają się u nas około 2 proc. wydatków zdrowotnych.



FOT. MALGORZATA GENCA

W ciągu dekady ryzyko zachorowania na nowotwór w Polsce wzrosło o 23 procent

Coraz większe obciążenie dla budżetu

Nowotwory mają także wyraźny wpływ na gospodarkę. Według prognoz będą prowadzić do utraty 194 pełnych etatów na każde 100 tys. mieszkańców w związku z ograniczeniem aktywności zawodowej. Do tego dochodzą absencje i spadek wydajności pracy.

Kujawsko-Pomorskie? Smutna prawda

W województwie kujawsko-pomorskim liczba zgonów z powodu nowotworów należy do najwyższych w kraju. Najczęściej zabija nas rak płuca, który odpowiada za ok. 26,4 zgonów

u mężczyzn i 21,6 proc. u kobiet. Dalej są nowotwory jelita grubego oraz - zależnie od płci - prostata i piersi.

Region wyróżnia się także szybkim wzrostem zachorowań w ostatnich dwóch dekadach (ok. 59 proc. przy średniej krajowej 50 proc.), a ogólna umieralność utrzymuje się powyżej średniej.

Jednocześnie frekwencja w badaniach przesiewowych pozostaje niska - mammografia obejmuje ok. 30-35 proc. kobiet, cytologia ok. 20 proc. Do tego odsetek badań wykonywanych w terminie należy do najniższych w Polsce. ©

NAGRODY DLA UCZNIÓW



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

EDUKACJA
Młodzi ludzie ze szkół podstawowych spotkali się we wtorek, 21 kwietnia w Toruniu na gali laureatów konkursów przedmiotowych organizowanych przez kuratora oświaty.

Spotkanie odbyło się w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych. O godz. 9 pojawili się tam uczniowie z najlepszymi wynikami w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty. To uczniowie z klas IV-VIII toruńskich szkół podstawowych, finaliści i laureaci konkursów.

JWN

Jedni zamykają biznesy, inni otwierają nowe

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Smutne informacje są takie, że na starówce pojawiły się kolejne puste witryny po zamkniętych knajpkach i sklepach. Optymizmem napawa fakt, że jednak wciąż otwierają się nowe lokale.

Nie jest łatwo prowadzić biznes na toruńskiej starówce. Przedsiębiorcy narzekają na czynsze i inne opłaty, a muszą też liczyć się z tym (szczególnie sklepy), że bez parkingów przegrywają często konkurencję z marketami i galeriami. Z drugiej jednak strony dobrze obmyślony profil działalności i oferta trafiająca w popyt, mogą gwarantować sukces.

„Nowości” pod koniec kwietnia sprawdziły, jakie zmiany zaszły na handlowej i gastronomicznej mapie w centrum miasta. Oto szczegóły.

Puste okna na Rynku Nowomiejskim

Smutkiem powiało ostatnio na Rynku Nowomiejskim w Toruniu. Podwoje zamknęła Telepizza - duży lokal, który działał tutaj przez długie lata. Teraz w witrynach widnieje już tylko



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Pustych witryn po zamkniętych lokalach czy oddziałach banków na starówce w Toruniu nie brakuje

informacja, że pomieszczenia są do wynajęcia. Przy tym samym rynku zamknięty został też sklep z odzieżą używaną i pamiątkowymi gadżetami, który działał w kamienicy u zbiegu z ul. Browarną. Natomiast sklep z bielizną, który sprzedawał ciekawy asortyment w kamienicy obok apteki, ogłosił przenosiny pod inny adres.

Tym sposobem przybyło na Rynku Nowomiejskim pustych okien. A przecież od dawna smuć tu i inne ciemne witryny, praktycznie na każdej pierzei

rynku. Na czele z tymi po kultowym warzywniaku pod numerem 25 - tego lokalu Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu (bo to akurat gminne, a nie prywatne pomieszczenia) nie może jakoś wynająć nikomu od lat. Czy coś nowego na tym rynku się pojawiło? Tej wiosny niewiele - tylko drewniany pawilon z warzywami.

Ciemne witryny przy deptaku

Najgorsze wrażenie - nadal, bo straszą od dawna - robią pu-

ste witryny największych lokali przy głównych traktach starówki. Które konkretnie?

Przy ul. Królowej Jadwigi, w kamienicy narożnej z ul. Małe Grabary, pustką zięją okna po oddziale Alior Banku. (Formalny adres tego lokalu to ul. Małe Grabary 2). Równie smutnym widokiem są ciemne okna obszernego lokalu na parterze kamienicy narożnej ul. Przedzamcze 20 (u zbiegu głównym deptakiem). Działała tutaj lodziarnia Kosmos - Galaktyka Smaku. Kusiła mrożonymi przysmakami zarówno wewnątrz, jak i serwując je w sezonie w ogródku. Ten biznes się tutaj jednak nie utrzymał i teraz okna starszą pustką.

Kolejny smutny widok to puste okna na parterze pod adresem Szeroka 16. Straszą od dawna i zmian na lepsze jakoś nie widać. Działał tutaj oddział banku PKO. Pusty pozostaje też przy ul. Szerokiej 19 lokal nad delikatesami oraz naprawę sporo mniejszych lokali w bocznych uliczkach starówki. A także - przy reprezentacyjnej, bo biegnącej spod ratusza, ul. Chełmińskiej.

Nowe idzie na wiosnę

Bardziej optymistycznym widokiem zawsze są starty nowych

biznesów a starówce, choć - trzeba tu być ostrożnym i uczciwym - niejedno już otwarcie na łamach „Nowości” opisywaliśmy, musząc dość szybko potem informować o zamknięciu. Także: sam start to jeszcze żaden wielki sukces, choć za każdy nowy, uczciwy interes trzymamy kciuki.

Nowinka z ostatnich dni? Przy niewielkim sklepie z piernikami i pamiątkami - „Bombonierce” przy ul. Szerokiej - zadebiutowało okno z lodami. W miniony weekend, z ciepłą sobotą punkt był dosłownie oblegany. Pomysł wydaje się dobry, by turystom, którzy najczęściej zaglądają tutaj po piernikami, od razu serwować też lody.

Przy piernikach będąc, odnotować trzeba uruchomienie dwóch nowych punktów z jego sprzedażą na starówce. I to nie byle jakich! Otwarcie kolejnego butiku z ręcznie zdobionymi wypiekami tego typu zapowiedziała marka „Iga Sarzyńska wzrusza Toruń”.

Cukiernia Franciszka Pokoj-skiego natomiast rusza u zbiegu ulic Kopernika i św. Ducha z małą galerią piernika „Piernikarnia Pokojski 1932”.

- To dla nas wyjątkowy moment. Od 1932 roku tworzymy

ciasta, torty, lody i pierniki, a powrót na starówkę to powrót do korzeni i do Was - podkreśla „Cukiernia F. Pokojski”.

Wcześniej, bo już w marcu zaczęły na starówce rozwijać skrzydła nowe lokale gastronomiczne. Mowa np. o „Sushi Balans” przy ul. Małe Grabary 26. Lokal wystartował z ciekawymi kompozycjami i codziennie świeżymi składnikami. Podbije serca i podniebienia gości? Zobaczymy. Identycznie jak w przypadku baru „Nola” przy ul. Ducha Świętego 3. (Wcześniej działał tutaj „Coffee & Whisky House”).

Oferta skrojona pod turystów

Najmniej na starówce przybija „zwykłych” sklepów. Generalnie, cała oferta przede wszystkim zdaje się być kierowana przede wszystkim do turystów lub okazjonalnych gości centrum. Tak jest ze sklepami z piernikami, pamiątkami, towarami kolekcjonerskimi czy bardziej luksusowymi - ot, choćby takimi jak długo dojrzewające, gatunkowe sery. Taki sklep „Kieser-a” niedawno otwarto przy ul. Królowej Jadwigi. Tani tu nie jest, ale wyjątkowy asortyment przyciąga klientów. ©

Od maja wyższe opłaty za pobyt w sanatorium

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od maja do końca września obowiązuje tzw. letni sezon w uzdrowiskach. To oznacza podwyżkę opłat. Za 21-dniowy turnus w pokoju dwuosobowym z łazienką zapłacimy więcej o 163,20 zł.

Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy, zaznacza, że każdy pacjent przebywający w sanatorium ponosi częściowy koszt zakwaterowania i wyżywienia.

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez ministra zdrowia - mówi Barbara Nawrocka.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, opłaty w uzdrowiskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 maja, będzie tzw. sezon letni, czyli droższy.

- Jadę do sanatorium w Kołobrzegu w połowie maja. Już

się nie mogę doczekać! Tak celowałam ze złożeniem wniosku, by wyjechać w maju lub czerwcu, gdy pogoda już jest dobra, ale jeszcze nie ma upałów. Udało mi się! Sprawdzalam nowe stawki opłat od maja. Turnus wyniesie mnie maksymalnie ponad 170 złotych więcej niż obecnie, gdyby cudem udało mi się dostać „jedynekę” z łazienką. Jeśli dostanę „dwójkę”, to więcej zapłacę o ponad 160 złotych - mówi nasza Czytelniczka z Bydgoszczy.

Opłaty za sanatorium od maja 2026 roku

W sezonie letnim, czyli od maja do końca września, obowiązują wyższe opłaty. Wynoszą one za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 40,90 zł (dla porównania 32,60 zł w okresie od 1 października do 30 kwietnia),
- pokój jednoosobowy w studiu - 37,40 zł (26,10 zł),
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 33,20 zł (24,90 zł),
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 27,30 zł (19,50 zł),
- pokój dwuosobowy w studiu - 24,90 zł (16,50 zł),

- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 19,50 zł (14,20 zł),
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 14,80 zł (12,50 zł),
- pokój wieloosobowy w studiu - 13,60 zł (11,90 zł),
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 11,90 zł (10,60 zł).

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy latem (w zależności od standardu pokoju) od 249,90 zł do 858,90 zł. Dla porównania ceny w sezonie jesienno-zimowym są niższe i wynoszą od 222,60 zł do 684,60 zł.

Całkowicie zwolnieni z opłat za zakwaterowanie i wyżywienie w uzdrowisku są m.in.: dzieci i młodzież do 18. roku życia (lub do 26. roku życia, jeśli się kształcą), dzieci ze znacznym stopniem niepełnosprawności bez ograniczenia wieku, dzieci uprawnione do renty rodzinnej, pracownicy zatrudnieni w zakładach stosujących azbest.

Coraz więcej chętnych na kurację w uzdrowisku

Obecnie na Pomorzu i Kujawach czas oczekiwania na leczenie sanatoryjne dorosłych wynosi 5 miesięcy.

Z roku na rok coraz więcej osób wyjeżdża do uzdrowiska



FOT. ARCHIWUM

Obecnie na Pomorzu i Kujawach czas oczekiwania na leczenie sanatoryjne dorosłych wynosi 5 miesięcy

podreperować swoje zdrowie. W 2024 roku około 25 tys. mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego skorzystało z leczenia uzdrowiskowego w całej Polsce. Do kurortów w naszym województwie z całego kraju przyjechało prawie 90 tys. pacjentów sanatoryjnych.

Natomiast w 2025 roku 27 322 mieszkańców regionu wyje-

chało na leczenie uzdrowiskowe do sanatoriów w całej Polsce. W Ciechocinku, Inowrocławiu i Więńcu Zdroju leczyło w tym samym czasie 90 113 kuracjuszy z całego kraju.

- W pierwszym kwartale 2026 roku z leczenia uzdrowiskowego w całym kraju skorzystało 4823 mieszkańców naszego województwa. Dla porów-

nania w zeszłym roku w analogicznym okresie było ich 5017. Natomiast w pierwszych trzech miesiącach tego roku nasze uzdrowiska odwiedziło 18 904 kuracjuszy z całej Polski. Dla porównania w zeszłym roku w analogicznym okresie było ich 18 327 osób - podsumowuje Barbara Nawrocka. ©

Toruń

Staw Kaszownik trzeba dokładnie przebadac

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Coraz bliżej jest do rozpoczęcia porządkowania stawu Kaszownik i jego otoczenia. Urząd Miasta Torunia szuka wykonawców zadań składających się na to przedsięwzięcie.

Przypomnijmy, że po latach starań i oczekiwaniach samorząd Torunia otrzymał w końcu dofinansowanie do prac związanych z rekultywacją stawu Kaszownik. To około 6 milionów złotych z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Całkowity koszt przedsięwzięcia oszacowano na niemal 10 mln zł.

W ostatnich latach przeprowadzone zostały konsultacje społeczne dotyczące rekultywacji Kaszownika i porządków w jego otoczeniu. Pod koniec lutego odbyło się spotkanie informacyjne. Przedstawiony został harmonogram działań, zakres inwestycji oraz kwestie środowiskowe związane z realizacją zadania.

Z kolei w ostatnich tygodniach UMT zaczął szukać - w ramach zamówień publicznych - wykonawców zadań składających się na rekultywację Kaszownika i porządkowanie jego otoczenia. Chodzi między innymi o Inżyniera Kontraktu. W imieniu samorządu Torunia będzie pełnił nadzór inwestorski nad robotami.

Urząd szuka też firmy, która przeprowadzi badania w stawie. Sprawdzić ma osady w nim się

znajdujące. Próbkę ich zostaną pobrane z powierzchni około hektara. Potem - jak czytamy w opisie zlecenia - wykonane będą analizy laboratoryjne zawartości wskaźników pod względem pH i przewodności elektrolitycznej.

- Informacje z tego badania są potrzebne dla wykonawcy rekultywacji Kaszownika - wyjaśnia Józef Czerwiński z Wydziału Środowiska i Ekologii UMT.

Wkrótce urząd ogłosi najważniejszy przetarg - na wykonawcę rekultywacji Kaszownika, który zajmie się także porządkami w jego otoczeniu.

- Przygotowania do tych prac przebiegają zgodnie z planem. Trzymamy się zaprezentowanego Toruniankom i Torunianom harmonogramu przygotowań i robót - zapewnia Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta.

Zharmonogramu wynika, że na sierpień planowane jest podpisanie umowy z wykonawcą prac i ich rozpoczęcie. Na początek zaplanowano przede wszystkim bagrowaniem zbiornika.

- Prace będą prowadzone w sezonie jesienno-zimowym, co pozwoli ograniczyć konflikty przyrodnicze oraz uciążliwości zapachowe związane z wydobyciem urobku. Działania będą realizowane w porozumieniu z Polskim Związkiem Wędkarskim, aby zabezpieczyć ichtiofaunę. Końcowy etap to zagospodarowanie terenu z nasadzeniami roślin. Został zaplanowany do realizacji na jesień 2027 roku - dodaje Marcin Centkowski. ©



Kaszownik - tak staw prezentował się w poniedziałek 20 kwietnia. Od sierpnia zbiornik i jego otoczenie mają zacząć się zmieniać. Najpierw jednak zbądane zostaną osady pobrane z dna Kaszownika

To ma być sposób na zakłócanie porządku przez pijane osoby

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Na wprowadzenie zakazu - w sprzedaży alkoholu w sklepach w godzinach nocnych zdecydowało się wiele polskich miast. Takie same rozwiązanie ma zostać wprowadzone w naszym mieście.

To ma być sposób na rozwiązanie problemu zakłócania porządku przez pijane osoby, a nad zasadami nocnej prohibicji w Toruniu pracował powołany przez prezydenta jesienią ubiegłego roku specjalny zespół. Kierowała nim wiceprezydent Torunia Dagmara Zielińska. Zespół między innymi analizował dane dotyczące zakłóceń porządku publicznego w pobliżu sklepów oferujących alkohol.

Były konsultacje

Zaproponowane w projekcie uchwały rozwiązania są także efektem przeprowadzonych w marcu konsultacji społecznych. Wzięło w nich udział około tysiąc osób. Dwie trzecie uczestniczących w badaniu opowiedziało się za wprowadzeniem ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu. Podobna była skala poparcia dla pomysłu objęcia nocną prohibicją całego Torunia. Przeważała opinia, że powinna obowiązywać między godzinami 22 a 6, ewentualnie od 23.



Projekt uchwały Rady Miasta Torunia z zakazem sprzedaży napojów alkoholowych w sklepach w godzinach od 22 do 6, prezydent Paweł Gulewski przekazał wczoraj przewodniczącemu RMT Łukaszowi Walkuszowi (z lewej)

Podczas konsultacji podane zostały dane dotyczące nadużywania alkoholu. Wynika

Toruń ma opinię miasta z bardzo ograniczonym dostępem do alkoholu. Mocno limitowana jest liczba zezwoleń na sprzedaż.

z nich, że w 2025 roku do Izby Wytrzeźwień w Toruniu trafiło ponad 3800 pijanych osób. 514 kolejnych w tym samym okresie przyjęły toruńskie szpitale. Wydatki z związane z opieką nad nimi są pokrywane przez samorząd i państwo. W ubiegłym roku było też blisko 2500 interwencji Straży Miejskiej dotyczących picia alkoholu.

To nie jest zaskoczenie

Propozycje z projektu uchwały Rady Miasta o nocnej prohibicji w Toruniu nie są zaskoczeniem. Prezydent Gulewski wspominał o takich rozwiązaniach jesienią ubiegłego roku przy okazji rozpoczęcia prac nad nimi. W zasadzie przesądzone było, że jeżeli wprowadzenie nocnej prohibicji zostanie zaproponowane, to obejmie ona cały Toruń, a nie tylko jego poszczególną część, na przykład starówkę. Chodzi o to, by nie rozwinęła się tzw. turystyka alkoholowa, czyli wyprawy po trunki do sklepów na osiedlach nie objętych zakazem. Ma to być gwarancja, że nocna prohibicja da efekt, czyli będzie mniej burd i podobnych zdarzeń.

Warto wspomnieć, że Toruń ma od lat opinię miasta z bardzo ograniczonym dostępem do alkoholu. Mocno limitowana jest liczba zezwoleń na jego sprzedaż detaliczną. Zakazana jest w Toruniu sprzedaż napojów o zawartości alkoholu powyżej 4,5 procent na stacjach paliw. W ich ofercie nie ma więc na przykład wódki czy wina.

To ograniczenie zostało wprowadzone w 2017 roku - w jako jednym z pierwszych miast w Polsce. Władze Torunia zapewniają też „o zwiększanej aktywności jednostek miejskich i organizacji pozarządowych w zakresie profilaktyki uzależnień”. ©

Torunianie będą zachęceni do czytania

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Książkobus z darmowymi książkami, warsztaty dla małych i dużych, rabaty i akcje społeczne. W Światowy Dzień Książki i Praw Autorских Toruń zamieni się w miasto czytelników.

23 kwietnia Toruń dołączy do obchodów Światowego Dnia Książki i Praw Autorских. Już od dłuższego czasu miejskie instytucje przygotowują dla mieszkańców szereg wydarzeń, które mają jeden wspólny cel - zachęcić do czytania.

Jednym z głównych punktów będzie powrót akcji „Przystanek na Czytanie”, organizowanej przez Miejski Zakład Komunikacji. W godzinach 14.00-16.00 przed CKK Jordanki pojawi się specjalny książkobus, z którego wnętrza każdy będzie mógł bezpłatnie



„Przystanek na Czytanie”, akcja organizowana przez Miejski Zakład Komunikacji w Toruniu wróci w czwartek

zabrać wybraną książkę. Do wyboru będą m.in. powieści obyczajowe, kryminały, literatura dziecięca, publikacje popularnonaukowe czy klasyka. Co istotne - książek nie trzeba zwracać. Większość z nich pochodzi ze zbiórki wśród pracowników MZK, którzy postanowili podzielić się swoimi zbiorami. Organizatorzy zachę-

cają również mieszkańców, by przynieśli własne, niepotrzebne już książki i dali im drugie życie.

Równolegle w Bibliotece Społecznej przy ul. Poznańskiej 52 odbędzie się dzień otwarty, aby zachęcić mieszkańców do poznania tej wciąż nowej w mieście inicjatywy. Nie każdy wie, że to miejsce funk-

cjonujące na trochę innych zasadach. Księgozbiór powstaje dzięki darom bibliotek i czytelników, od nich zależy jego jakość i zasobność. Biblioteka zachęca do przynoszenia niepotrzebnych książek, niezniszczonych, takich, które będą chętnie wypożyczone i czytane.

W bibliotece przy Poznańskiej czekają m.in. Warsztaty tworzenia zakładki, interaktywna instalacja z poleceniami czytelnickimi, a także książkodzielnia, czyli kącik darmowej wymiany książek.

Do obchodów włącza się również Toruński Antykwariat Księgarski, działający przy ul. Wysokiej, który tego dnia przygotował specjalną ofertę dla czytelników. Oba punkty antykwariatu będą czynne do godz. 19.00, czyli dłużej niż zwykle. Odwiedzający mogą liczyć na 20-procentowy rabat na używane książki ze wszystkich działów. ©

Konserwatorzy z pasją. To także dzięki nim odzyskały dawny blask toruńskie kamienice

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Co łączy kamienice przy ul. Poznańskiej 66 i przy ul. Poniatowskiego 5? W obu prace prowadzili ludzie związani z Pracownią Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki „Czarna Perła”.

Pracownia Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki „Czarna Perła” to nie tylko specjaliści w swoim fachu, ale i ludzie, dla których praca to prawdziwa pasja. Trzonem pracowni jest prowadząca ją Wiktoria Magnucka oraz Tomasz Oleksiak. Z oddaniem pracuje jednak zawsze cała ekipa.

Wcześniej doświadczenia zdobywane głównie w roli podwykonawcy w 2024 roku zawoocowały decyzją o rozwoju działalności pod własnym szyldem. Tak powstała formalnie ta pracownia, która kompleksowo zajmuje się teraz konserwacją i restauracją dzieł sztuki, a także prowadzeniem nadzorów konserwatorskich, badań oraz opracowywaniem specjalistycznych programów i dokumentacji. I pod dowództwem Wiktorii Magnuckiej rozwija skrzydła!

Mała kamienica na Podgórzu, ale wielkie wyzwanie
Niedawno na łamach „Nowości” odnotowaliśmy finał kompleksowego remontu nie-



Odrestauirowana kamienica „Pod Kogutem” przy ul. Poniatowskiego 5 to perła dawnego Wilhelmstadt, czyli przedmieścia św. Katarzyny w Toruniu

dużej, ale zabytkowej i urokliwej kamieniczki na Podgórzu. Nieruchomość przy ul. Poznańskiej 66 należy do miasta.

Nie tylko została wyremontowana, ale także poddana termomodernizacji. A do tego - odzyskała dawny blask i historyczny klimat. Finansowo udało się to dzięki unijnym funduszom. A restauratorsko - dzięki pracowni „Czarna Perła” właśnie.

- Prace objęły całą elewację kamienicy, która znajdowała się w bardzo złym stanie technicznym i estetycznym. Obiekt był silnie zdegradowany, nosił

wyraźne ślady upływu czasu oraz licznych, niefachowych napraw, które dodatkowo zaburzyły jego pierwotny wygląd. Powierzchnie były spękane, a detale architektoniczne w wielu miejscach zdeformowane lub zatarte - relacjonuje Wiktoria Magnucka.

Elewacja jest taka, jak dawniej
Pomimo stosunkowo niewielkich rozmiarów budynku i ograniczonego budżetu, zakres prac okazał się wymagający. Dzięki badaniom, które pozwoliły na ustalenie pierwot-

nej kolorystyki elewacji oraz sposobu opracowania poszczególnych elementów dekoracyjnych. Uzyskane wyniki stały się podstawą do przeprowadzenia prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych.

- Dzięki przeprowadzonym działaniom ta kamienica odzyskała swój historyczny charakter i spójność estetyczną. Realizacja ta stanowi przykład, jak odpowiednio przeprowadzone badania i profesjonalna konserwacja mogą przywrócić wartość nawet silnie zdegradowanym obiektom, podkreślając ich znaczenie w przestrzeni

miejskiej - podkreśla prowadząca „Czarną Perłę”.

Dom „Pod Kogutem” - efektowny i reprezentacyjny

Wcześniej konserwatorzy związani z „Czarną Perłą” wnieśli swój cenny wkład w restaurację reprezentacyjnej kamienicy przedmieścia św. Katarzyny, czyli domu „Pod Kogutem” przy ul. Poniatowskiego 5. Przypomnijmy, że ta należąca do miasta zabytkowa kamienica przeszła kompleksowy remont: elewacji, wnętrza, instalacji etc. Był długotrwały i kosztowny - znów ze wsparciem finansowym z zewnątrz. Jego efekty podziwiane są do dziś - zabytek jest perłą dawnego Wilhelmstadt.

- W roku 2022 na klatkę schodowej kamienicy przy ul. Piastowskiej 5 przeprowadzono kompleksowe prace konserwatorskie, obejmujące zarówno konserwację, jak i renowację polichromii zdobiących sufitów obejmujące wszystkie kondygnacje. Działania miały na celu nie tylko zabezpieczenie oryginalnej substancji zabytkowej, lecz także przywrócenie jej walorów estetycznych - mówi Wiktoria Magnucka.

Sentencja zapisana po niemiecku

- W trakcie prac prowadzonych w sieni odkryto nieznane wcześniej dekoracje malarskie,

co stanowiło istotne rozszerzenie wiedzy o wystroju wnętrza. Na szczególną uwagę zasługuje polichromowany napis w języku niemieckim: „Des Hauses Glück und Segen behüte dich auf allen Wegen”. Został on poddany pełnej konserwacji oraz restauracji - relacjonuje Wiktoria Magnucka.

Treść tej inskrypcji można swobodnie przetłumaczyć jako: „Szczęście i błogosławieństwo tego domu niech strzeże cię na wszystkich drogach”.

To była dekoracja „na szczęście” dla mieszkańców

Tego rodzaju sentencje były popularnym elementem dekoracyjnym w XIX i na początku XX wieku, szczególnie na terenach niemieckojęzycznych. Pełniły funkcję symboliczną - miały zapewniać mieszkańcom oraz gościom ochronę, pomyślność i poczucie bezpieczeństwa.

- Zakres prac objął tutaj pełną konserwację zachowanych fragmentów polichromii, a także rekonstrukcję malarską ubytków. Dzięki temu możliwe było przywrócenie spójności kompozycyjnej dekoracji oraz jej pierwotnego charakteru - zaznacza pani Wiktoria.

Dziś pracownia „Czarna Perła” staje przed kolejnymi zawodowymi wyzwaniem. Zapewne jeszcze niejednemu z jej pracach w Toruniu i regionie usłyszymy. ©©

REKLAMA 0011512743

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA NR 5/2026 BURMISTRZA SĘDZISZOWA

z dnia 20 kwietnia 2026 r.

w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, stanowiącej własność Gminy Sędziszów
Informacje dotyczące zbywanej nieruchomości, działki nr 313/5

1. Informacje o działce zgodnie z wykazem nieruchomości przeznaczonej do zbycia, dane wymienione w art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399):

KW	Oznaczenie nieruchomości wg Ewidencji Gruntów				Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Termin zagospodarowania nieruchomości
	Nr działki	Położenie	Opis klasoużytku	Pow. klasoużytku [ha]		
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Jędrzejowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K11J/00075447/6	313/5	obręb 0004 Borszowice gm. Sędziszów pow. jędrzejowski woj. świętokrzyskie	dr	0,0781	Przeznaczenie nieruchomości: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Sędziszów, działka nr 313/5 położona obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie, wchodzi w skład terenu oznaczonego symbolem: P1 - tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, R1 - tereny do zalesienia, KDW - tereny komunikacji drogowej, drogi wewnętrzne. Sposób jej zagospodarowania: Nieruchomość gruntowa zalesiona. Przeznaczenie zgodnie z mpzp gminy Sędziszów.	Nie dotyczy.
			Lzr-RIVb	0,8944		
			RV	0,0275		
Powierzchnia nieruchomości [ha]				1,0000		

2. Informację o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste:

Podaje się do publicznej wiadomości, iż nieruchomość gruntowa, położona obręb 0004 Borszowice, działka nr 313/5 o powierzchni 1,0000 ha, stanowiąca własność Gminy Sędziszów, została przeznaczona do sprzedaży w trybie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej.

3. Cena wywoławcza:

Cena nieruchomości, działki nr 313/5 wynosi:

1 000 000,00 zł netto

(słownie: jeden milion złotych 00/100)

Sprzedaż nieruchomości w oparciu o ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) podlega opodatkowaniu VAT ze stawką 23%.

4. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 2026 roku,

tj. CZWARTEK, GODZ. 9:00,

BUDYNEK A, POZIOM 0, SALA KONFERENCYJNA NR 7

URZĘDU MIEJSKIEGO W SĘDZISZOWIE, UL. DWORCOWA 20

5. Wysokość wadium:

Ustala się wadium w wysokości: 100 000,00 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100)

Wymienione wadium w pieniądzu winno wpłynąć na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie nr 69 8513 0001 0000 0015 2000 0050 prowadzone przez Świętokrzyski Bank Spółdzielczy w Jędrzejowie Oddział Sędziszów w tytule przelewu cyt.: „Wadium działka nr 313/5” najpóźniej do dnia 25 czerwca 2026 roku.

Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie Burmistrza Sędziszowa w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, stanowiącej własność Gminy Sędziszów, opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu <https://sedziszow.pl> i na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu <https://bip.sedziszow.pl>, wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, adres: ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów. Wyciąg z ogłoszenia ukaże się w prasie codziennej ogólnokrajowej.

7. Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie w pokoju nr 24 i nr 27 lub telefonicznie pod nr 41 38 11 127 do 130 wew. 502 lub wew. 500.

Dramatyczna ucieczka artylerzysty z toruńskiego więzienia i inne katastrofy

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

26 kwietnia 1906 roku został oddany do użytku nowy gmach Banku Rzeszy. Jego budowa pochłonęła 600 tysięcy marek, czyli prawie dwa razy tyle, ile kosztowała budowa teatru.

Gdzie są ci flisacy?! Co roku wiosną mieszkańcy Torunia wyglądali pierwszej flisackiej tratwy na Wiśle. Co roku, gdy już się ona pojawiła, donosiły o tym gazety. Statki wypłynęły z Portu Zimowego, było pierwsze wiosenne uderzenie pioruna, przyleciały ptaki, ale dopiero gdy do Torunia dotarła pierwsza flisacka tratwa można było mówić, że mamy już wiosnę. To się już stało regułą. Tymczasem, w 1906 roku coś nie zagrało. Statki zaczęły pływać, ptaki ćwierkać, piorun przydzwonił aż miło, a flisaków nie widać!

Przeglądamy gazety z tamtych czasów, wyobrażając sobie, jak nasi przodkowie wpatrywali się w dal czekając, aż zza zakrętu wyłoni się pierwsza tratwa, a tu nic! Kra już dawno spłynęła, Wielkanoc za pasem, prasa donosi, że w kwietniu pogoda jak w maju, a flisaków ani śladu. Gdzie więc oni są?! Ano w Pędzewie. A w zasadzie to w więzieniu. „Do oberży w Pędzewie wstąpiło pewnego dnia 12 flisaków ze swoim retmanem chcąc dokonać zakupna - donosiła „Gazeta Toruńska” w połowie kwietnia 1906 roku. - W izbie obok znajdowało się kilkunastu posiadzcili i żandarm Schauer z Rzęczkowa, którzy grali w karty. Ponieważ retman zaczął ich nagabywać, wyproszono go za drzwi. Flisowie naturalnie ujęli się za nim, wskutek czego przyszło do ostrej bójki, w której żandarm dobył nawet broni siecznej. Jeden z flisaków ciężko został zraniony, inni mniej niebezpiecznie, poczem zdołali uciec. Do odpowiedzialności można było tylko część powołać przed sąd, inni uszli za granicę. Podesądnych skazano obecnie każdego na sześć tygodni więzienia”.

Skoro w 1906 roku flisacy zadebiutowali na łamach toruńskiej prasy w taki sposób, to co będzie dalej? Czarne chmury gromadzą się nad... A nie, to nie nad flisakami i Wisłą, ale nad Neapolem. „Z Neapolu donoszą, że na Wezuwiuszu powstał krater, z którego wydobywa się pięć słupów ognistych. Nad miastem unosi się ogromna ciemna chmura, która

pokrywa północne stoki Wezuwiusza. Z jednej strony widać ognistą strugę lawy, która dzieli się na trzy ramiona...”

Informację o wybuchu wulkanu „Gazeta Toruńska” również podała w połowie kwietnia. Zagraniczni korespondenci, na których powoływała się gazeta nie musieli iść w ślady Pliniusza Młodsze, któremu zawdzięczamy opis kataklizmu z 79 roku, to nie była aż tak silna erupcja, chociaż spowodowała spore straty i doprowadziła do śmierci około stu osób.

No dobrze, a co w tym czasie było słychać na toruńskim bruku? Zależy gdzie ucho przyłożyć. Na ulicy św. Jakuba na przykład zapewne było słychać głucho uderzenie. „Osadzony w areszcie wojskowym szeregowiec Siewert z pierwszej kompanii 15. pułku artylerii fortecznej, usiłował w sobotę w nocy się z więzienia wydostać i zbiec - donosiła polska gazeta ze sporym opóźnieniem, bo w czwartek 19 kwietnia. - W tym celu skrzył się z prześcieradła długi powróż, na którym z trzeciego piętra chciał się spuścić. Spuszczając się atoli, spadł na ulicę i odniósł tak ciężkie obrażenia, że tylko kawałek zdołał się zaczłgać. Znalazł go pomiędzy drzewem nad Wisłą, skąd przeniesiono go do lazaretu”.

Oj, tutaj któryś z redaktorów „Gazety” bardzo zbiegłego więźnia nie docenił. Siewert musiał się przeczołgać do skrzyżowania z Wolą Zamkową i dalej, ku Bramie Ciemnej. To wcale nie taki kawałek. A skoro już o redaktorach „Gazety Toruńskiej” mowa, to 21 kwietnia gazeta poinformowała, że z redakcją pożegnał



Budynek dawnego więzienia garnizonowego przy ul. Św. Jakuba. Z trzeciego piętra próbował uciec szeregowy Siewert, ale spadł na ulicę

się Franciszek Wojciechowski. Odważny człowiek. Na łamach toruńskiego dziennika zadebiutował pięć lat wcześniej i szybko dorobił się kilku procesów za teksty, które nie spodobały się władzom niemieckim. Prusacy powołali go do wojska, gdzie też niebawem trafił do aresztu, ponieważ nie wykonał polecenia jednego z podoficerów, który domagał się, aby Wojciechowski wyczyścił mu buty. Pan Franciszek profesji nie zmienił, w 1906 roku pojechał do Katowic, gdzie dalej walczył piórem, ale tym razem o polskość Śląska. Z redakcją „Gazety Toruńskiej” nie rozstał się na stałe, po kilku latach do niej wrócił.

O Franciszku Wojciechowskim „Gazeta” poinformowała w dziale lokalnym. Na pierwszej stronie sobotniego wydania z 21 kwietnia znów była katastrofa. „Kłęski żywiołowe następują roku bieżącego jedna po drugiej. Zaledwie ustały

silne wybuchy wulkaniczne niszczące cudowny kraj neapolitański, a już z drugiej strony świata, z San Francisco w Kalifornii donoszą wieści telegraficzne o strasznym trzęsieniu ziemi, którego ofiarą padło zwyż wymienione miasto - czytamy. - San Francisco jest największym handlowym i przemysłowym na amerykańskich wybrzeżach Oceanu Spokojnego, licząc 350 tysięcy mieszkańców. Rozkwit nagły zawdzięcza odkryciu złota w 1848 roku. Mieszkańcami miasta są: Anglicy, Irlandczycy, Amerykanie, Niemcy, Francuzi, Hiszpanie, obok wielu chińskich robotników i rzemieślników. Nie brak też w owym mieście Polaków. Miasto to, zwane miastem wieczystej wiosny, zostało przez trzęsienie ziemi zburzone. Okolica również uciepiała, chociaż nie tak bardzo. (...) Strona miasta widziana od morza pali się. Ogień rozprzestrzenia się

szybko i zachodzi obawa, że całe miasto zgorzeje. Jeden hotel zapadł się i przywalił 70 osób. Pod gruzami innego domu zginęło 80 osób. Hotel „Palace” stoi w płomieniach. (...) Krótko po pierwszym kołowaniu ziemi nastąpiły straszne sceny. Gmachy urzędowe, hotele i domy zaczęły się z hukiem i trzaskiem zapadać, a ludność, często w negliżu, ratowała się spieszną ucieczką. Dotychczas obliczają ofiary na 1100 osób, lecz zachodzi obawa, że suma się potroi. Szkodę obliczają na 100 milionów dolarów”.

Wielkie trzęsienie ziemi w San Francisco, do którego doszło nad ranem 18 kwietnia 1906 roku rzeczywiście pochłonęło ponad 3.000 ofiar śmiertelnych.

W tych dniach niespokojnie było również w Dobrzyniu. „Z Golubia donoszą, iż w sąsiednim Dobrzyniu w nocy z wtorku na środę przyszło

do krwawego starcia pomiędzy osobami cywilnymi i żandarmeryą - donosiła „Gazeta Toruńska” pod koniec kwietnia. - Dużo osób podobno zraniono”. W Toruniu 23 kwietnia rozpoczęły się kontrolki wiosenne, czyli badania przyszłych poborowych. Na ogół odbywały się one w restauracjach, tym razem jednak kandydaci na rekrutów zostali wezwani do Ogrodu Miejskiego przy Szosie Chełmińskiej 16. Tak, Chełmińskie Przedmieście miało kiedyś park.

W mieście wybuchł strajk pracowników budowlanych. Cieślom udało się wywalczyć podwyżkę do 42 fenigów za godzinę. Poza tym 19 kwietnia rozpoczął się nowy rok szkolny. W gimnazjum królewskim naukę rozpoczęło bądź kontynuowało, 288 uczniów. W gimnazjum realnym było ich 247. No i sezon żeglugowy na Wiśle zaczął się na dobre... i złe. „Z obawy przed cholerą urządzono w Silnie na nowo stację dla dozoru ruchu statków i tratw na Wiśle - informowała „Gazeta”. - Rząd rozporządził to, aby zawczasu zabezpieczyć ludność przed niebezpieczeństwem cholery i wewleczeniem takowej w granice Prus”.

Na marginesie przypominamy, że pod koniec maja minie 10 lat od pożaru, który zniszczył budynek komory celnej w Silnie. Zabytek wciąż jest zrujnowany a jego prywatny właściciel jakoś nie spieszy się z remontem. Niedawno informowaliśmy, że Wojewódzki Konserwator Zabytków nałożył na niego karę w wysokości 20.000 złotych. Właściciel odwołał się do ministerstwa kultury, nic jednak nie wskórał.

W poprzednim odcinku pisaliśmy m.in. o nowych radnych, którzy w Radzie Miasta Torunia mieli reprezentować przyłączone 1 kwietnia Mokre. Pod koniec miesiąca „Gazeta Toruńska” dodała jeszcze, że w związku z tym liczebność toruńskiej Rady Miasta wzrosła z 36 do 42 osób.

No i jeszcze wisienka na koniec: „Nowy gmach Banku Rzeszy przy Bramie Bydgoskiej obecnie już zupełnie wykończony, został w czwartek oddany do publicznego użytku - obwieściła „Gazeta Toruńska” w sobotę 28 kwietnia 1906 roku. Budowa gmachu banku w miejscu, które niebawem stało się placem Bankowym, a po II wojnie światowej placem Rapackiego, kosztowała 600 tysięcy marek.

© ©



Gmach Banku Rzeszy zbudowany za 600 tys. marek

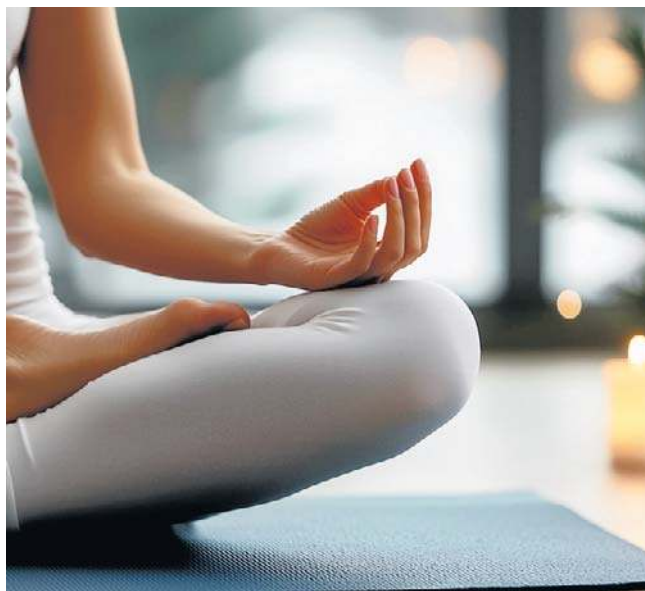


Wejście do ogrodu miejskiego przy Szosie Chełmińskiej

TV TORUŃ

ŚRODA, 22 KWIETNIA

00.00 Oferty TV Toruń
10.00 Aktualności Toruńskie
10.15 Pogoda dla Torunia
10.20 Rozmowa dnia
10.35 Serwis sportowy
10.40 Bulwar sztuki - kwiecień (2)
11.20 Chiny obok nas
11.30 Joga - Krzysztof Dąbrowski (3)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Hokej na trawie: HK Pomorzanie - WKS Grunwald
17.30 Europa w kieszonkach
17.45 Aktualności Toruńskie
18.00 Pogoda dla Torunia
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Serwis sportowy
18.25 35 lat Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych
18.40 7 dni sportu
19.00 Taki pejzaż
19.15 Bulwar sztuki - kwiecień (2)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.15 Pogoda dla Torunia
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Serwis sportowy
20.40 Europa w kieszonkach
20.50 7 dni sportu
21.10 ZUS bliżej Ciebie (8)
21.25 Przestrzeń światła
21.45 Aktualności Toruńskie
22.00 Pogoda dla Torunia
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Serwis sportowy
22.25 Hokej na trawie: HK Pomorzanie - WKS Grunwald



Joga to aktywność dla osób w każdym wieku

Joga to forma aktywności łącząca ruch, oddech i uważność. Regularna praktyka pomaga poprawić elastyczność, siłę i postawę ciała, a także redukuje stres i napięcie.

Joga sprzyja lepszemu koncentracji, równowadze oraz ogólnemu samopoczuciu, dlatego może być praktykowana przez osoby w każdym wieku i na każdym poziomie zaawansowania.

Zapraszamy do wspólnych ćwiczeń już dziś o godzinie 11:30 w Telewizji Toruń. To oferta dla każdego naszego widza.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011512965

K

ZEZŁOMUJEMY KAŻDY POJAZD, NAWET UFO!

PROSTO I EKOLOGICZNIE

- SKUP AUT
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI
- AUTOKASACJA

KAPRAL-CAR STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

CO ZYSKACIE W KAPRAL-CAR?

GODZIWA GOTÓWKĘ

Tak, nawet jeśli wasz pojazd miał kilka „mniej zaszczytnych” momentów, wciąż ma swoją cenę!

LEGALNE DOKUMENTY

Nie chcesz mieć stresu związanego z formalnościami? Nie ma sprawy! Nasza stacja demontażu zadba o to, abyś mógł pozbyć się swojego auta zgodnie z prawem.

ODBIÓR GRATIS!

Tak, dobrze przeczytaliście - nie musicie się martwić o transport swojego pojazdu, my zajmiemy się tym **ZA DARMO.**

SZYBKĄ WYCENĘ

Bez zbędnych ceregieli, dostaniecie od nas uczciwą ofertę!

KAPRAL-CAR

ZADZWOŃ

515 111 111

WWW.KAPRAL-CAR.PL

KRÓTKO

OŚWIECIM

Incydent w Auschwitz-Birkenau

Dziewięciu młodych turystów z USA i Kanady bezprawnie weszło na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Mężczyźni zostali ujęci przez strażników muzealnych, a następnie przekazani policji. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu. Z relacji strażników wynikało, że chwilę wcześniej turyści nie zostali wpuszczeni na teren muzeum, ponieważ nie mieli biletów wstępu. „Na podstawie zebranych dowodów zatrzy-

manym przedstawione zostały zarzuty bezprawnego wtargnięcia na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Birkenau” – przekazała małopolska policja. Podejrzani przyznali się do zarzucanego im czynu i dobrowolnie poddali się karze. W uzgodnieniu z Prokuraturą Rejonową w Oświęcimiu ustalona została kara grzywny dla sprawców tego przestępstwa w kwocie po 3 tys. zł oraz tysiąc złotych nawiązki na rzecz Muzeum Auschwitz-Birkenau.

KUJAWSKO-POMORSKIE

Zderzenie trzech ciężarówek



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Na drodze ekspresowej S10, na odcinku między Bydgoszczą a Toruniem doszło do zderzenia z udziałem trzech pojazdów ciężarowych. Na miejscu ładował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwie osoby zostały zabrane do szpitala. Trasa przez kilka godzin była zablokowana.

MAZOWIECKIE

Splonęły hale pod Warszawą

Dwie połączone hale zakładu przetwórstwa warzywnego splonęły w nocnym pożarze w Bramkach w Mazowieckiem. Spalony zakład zajmował się przede wszystkim suszeniem warzyw, w ofercie miał też owoce. Konieczna była ewakuacja pracowników zakładu oraz 19 mieszkańców przyzakładowego hostelu. Na miejscu zdarzenia pracowało około

250 strażaków z powiatów: warszawskiego zachodniego, sochaczewskiego, żyrardowskiego, grodzkiego, pruszkowskiego, z miasta Warszawy oraz grupa ratowniczo-chemiczna. Według zapewnień straży specjalistyczne pomiary nie wykazały groźnych substancji w powietrzu. Po ugaszeniu ognia zaczęły się prace rozbiórkowe hal.

POLITYKA

Szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk uważa, że w sprawie giełdy Zondacrypto powinna powstać sejmowa komisja śledcza. – Jest tu zbyt wiele zbiegów okoliczności, zbyt wiele wątpliwości i podejrzanych relacji – powiedział Paszyk we wtorek w Studiu PAP. Zapytany, czy klub PSL-TD zamierza złożyć wniosek o powołanie takiej komisji, Paszyk odparł, że na razie nie było o tym rozmowy.

„Ta sprawa wymaga wyjaśnienia, a komisja śledcza w swoim zamysśle (...) została przewidziana właśnie na takie okazje

Krzysztof Paszyk, szef klubu PSL-TD

Konflikt w PiS zakończony? Jest porozumienie po spotkaniu

Adam Kiarlar
Warszawa

W nocy z poniedziałku na wtorek spotkali się prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier Mateusz Morawiecki, który założył stowarzyszenie Rozwój Plus, będące do tej pory kością niezgody w partii. Obie strony przekonują, że efektem rozmów jest osiągnięcie porozumienia.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier, jeden z wiceprezesów partii Mateusz Morawiecki, wystąpili wczoraj razem na konferencji prasowej. Jak podkreślili, Prawo i Sprawiedliwość ma „mieć dwa płucia”, a działalność stowarzyszenia Rozwój Plus ma być prowadzona wewnątrz ugrupowania.

Prezes wyjaśnił, że PiS ma zamiar z jednej strony docierać do zwolenników Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej i bardziej „radikalnego elektoratu” – tu podkreślił rolę kandydata PiS na premiera Przemysław Czarnka, zaś „drugim płucem” ma być trafiać do osób, które oczekują przede wszystkim efektywnie działającego rządu i „spokoju”. Na te oczekiwania – jak dodał – będzie odpowiadał Morawiecki.

Nocne spotkanie

Trwające siedem godzin nocne rozmowy prezesa PiS Ja-



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI / PAP

Spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim budziło duże zainteresowanie ze względu na tworzone przez Morawieckiego stowarzyszenie Rozwój Plus

rosława Kaczyńskiego z b. premierem Mateuszem Morawieckim przyniosły pozytywne ustalenia i porozumienie – poinformował we wtorek europoseł PiS Piotr Müller.

Zdjęcie ze spotkania zamieścił w nocy europoseł PiS Adam Bielan.

„Są pomysły, jest porozumienie i wspólny kierunek. A że czasem iskrzy? Kto się lubi, ten się czubi. Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki” – napisał na X.

Założenie przez Mateusza Morawieckiego stowarzyszenia Rozwój Plus, do którego dołą-

czyło wielu polityków PiS, było uznawane za nielojalność przez niektórych jego rywali (z tzw. frakcji „maślarzy”), ale również w oczach kierownictwa ugrupowania.

W ubiegłym tygodniu prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że osoby zaangażowane w stowarzyszenie Morawieckiego nie znajdują się na listach PiS w przyszłorocznych wyborach, gdyż działanie takie jest sprzeczne ze statutem partii. Stronnicy byłego premiera (określani jako „harcerze”) przekonywali, że nie zamierzają opuszczać PiS, a ich działalność

nie wykracza poza wewnętrzne przepisy partii.

Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki ogłosili porozumienie

Ostatecznie Kaczyński i Morawiecki doszli do porozumienia. – Jest porozumienie i cieszę się z tego bardzo. Od samego początku mówiliśmy o tym, że aktywność naszego stowarzyszenia to jest aktywność na rzecz powiększania tej rodziny, która by głosiła, szukania nowych dróg do rozmów. W związku z tym te nocne ustalenia są pozytywne – skomentował w RMF24 europoseł Piotr Müller, były rzecznik rządu Morawieckiego.

Dodał, że zapowiedzi, iż członkowie stowarzyszenia nie będą na listach PiS „były jedynie komunikacyjnym nieporozumieniem”.

W podobnym tonie wypowiedział się również Krzysztof Szczucki, także stronnikiem Morawieckiego.

– Całe to zamieszanie powstało z wprowadzenia pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego w błąd. Złe głosy próbowały go skonfliktować z naszym środowiskiem, ze środowiskiem Mateusza Morawieckiego, ze stowarzyszeniem Rozwój Plus, a ono ma naprawdę służyć PiS – powiedział w „Super Expressie”. – Nikt z nas nie chce z tej partii wychodzić, nikt z nas nie chce burzyć jedności. Chcemy wygrać wybory – zapewnił.

Kłopoty wiceszefa Kancelarii Prezydenta. Do sądu trafił akt oskarżenia. Chodzi o fałszowanie podpisów

Adam Kiarlar
Białystok

Do sądu w Białymstoku trafił akt oskarżenia przeciwko zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta RP Adamowi Andruszkiewiczowi. Chodzi o sfałszowanie ws. fałszowania podpisów pod listami wyborczymi z 2014 roku.

Akt oskarżenia przeciwko Andruszkiewiczowi i dwóm innym osobom został skierowany

do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Prokuratura Regionalna w Lublinie zarzuca wiceszefowi Kancelarii Prezydenta, że od 15 września do 6 października 2014 r. w Białymstoku, będąc liderem Młodzieży Wszechpolskiej, kierował podrabianiem przez inne osoby list osób udzielających poparcia kandydatom zgłaszanym przez KW Ruch Narodowy w okręgu wyborczym nr 3 w wyborach do Sejmu Województwa Podlaskiego.

Według śledczych Andruszkiewicz przetwarzał bezprawnie dane osobowe na listach poparcia, czym dopuścił się nadużycia w sporządzaniu list. Oskarżonym grozi do 5 lat więzienia.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Sam Adam Andruszkiewicz odniósł się do sprawy w mediach społecznościowych, prosząc, by używać jego pełnych danych osobowych oraz wizerunku.

„Służbie Polsce poświęciłem większość swojego życia. Obecny akt oskarżenia skłcony naprędce przez upolitycznioną prokuraturę traktuję wyłącznie jako element represji politycznej wykerowanej we mnie przez układ rządzący, który ma wiele powodów, by ze mną walczyć. Proszę redakcje o podawanie mojego pełnego wizerunku oraz nazwiska, a także odsyłam do poprzedniego oświadczenia w tej sprawie” – napisał na X.

Trzy państwa złożyły wniosek o zawieszenie umowy z Izraelem

Anna Nagel
Luksemburg

Hiszpania, Słowenia i Irlandia zwróciły się do innych państw unijnych, aby omówić kwestię zawieszenia umowy stowarzyszeniowej między UE a Izraelem.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Jose Manuel Albares podczas spotkania unijnych ministrów w Luksemburgu powiedział, że UE „musi przemawiać jednym głosem” i pokazać Izraelowi, że może z nim utrzymywać stosunki wyłącznie, jeśli ten będzie szanował prawa człowieka, przestrzegał prawa międzynarodowego i nie traktował wojny jako narzędzia polityki zagranicznej.

Jeśli tego nie zrobimy, stracimy naszą wiarygodność – oświadczył minister. Dodał, że

UE nie może krytykować Rosji za atak na Ukrainę, a jednocześnie przymykać oczy na to, co robi Izrael.

Szef MSZ zauważył również, że od momentu, kiedy Hiszpania, Słowenia i Irlandia złożyły wniosek o zawieszenie umowy stowarzyszeniowej, Izrael tylko pogłężył się w spirali przemocy i wojny.

W Libanie mamy do czynienia z inwazją naruszającą prawo międzynarodowe. Na Zachodnim Brzegu sytuacja się pogorszyła, nielegalne osiedla nadal się rozprzestrzeniają, osadnicy stosują przemoc wobec Palestyńczyków, zatwierdzone zostały okropne przepisy, takie jak ten dotyczący kary śmierci – powiedział Albares.

Decyzja o zawieszeniu umowy stowarzyszeniowej wymaga jednomyślności wszystkich państw członkowskich. PAP



FOT. PAP/EPA/OLIVIER HOSLET

Jose Manuel Albares w Luksemburgu powiedział o propozycji zawieszenia umowy z Izraelem

Humbak po raz piąty utknął na płyciźnie Bałtyku

oprac. Anna Nagel
Niemy

Humbak, który od marca przebywa u niemieckich wybrzeży Bałtyku, w poniedziałek zdołał się uwolnić, ale po krótkim czasie po raz piąty utknął na płyciźnie.

Ssak leży w płytkiej wodzie koło wyspy Poel; także we wtorek rano nie popłynął dalej. Zwierzę oddycha i co pewien czas porusza płetwami.

W poniedziałek rano, wraz ze wzrostem poziomu wody, humbak na krótko się uwolnił, jednak po dwóch godzinach ponownie utknął na płyciźnie. Wczorajem wykonywał jeszcze ruchy w kierunku głębszej wody, po czym odpoczywał. Według władz Meklemburgii-Pomorza Przedniego ssak po raz piąty osiadł na mieliźnie.

Minister środowiska kraju związkowego Till Backhaus wraz z ekspertami z nadzoru rybołówstwa zbliżył się do humbaka na około 500 metrów. „Wieloryb leży spokojnie” – przekazała agencja DPA. Jak dodał, częstotliwość jego oddechu wskazuje, że zwierzę jest wyczerpane.

Część ekspertów sprzeciwia się dalszym próbom ratunkowym. Berliński badacz wielorybów i biolog morski Fabian Ritter ocenił, że nie ma realnych możliwości uratowania zwierzęcia. Jego zdaniem wieloryb może celowo przyjmować pozycję spoczynkową na płytkiej wodzie, aby ograniczyć wysiłek i ból.

Musimy w końcu przyznać, że nie jesteśmy w stanie uratować tego wieloryba. Powinniśmy teraz wyświadczyć mu największą przysługę i po prostu zostawić go w spokoju – powiedział. PAP

Izraelczycy dopadli „Doktora”. Tajny oddział zdemaskowany

Grzegorz Kuczyński
Bliski Wschód

Mosad, Szin Bet i Siły Obronne Izraela (IDF) ujawniły istnienie Jednostki 4000 Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Według Izraelczyków to główne ramie terrorystyczne Iranu.

W ramach połączonej operacji wywiadowczej i wojskowej izraelskie służby ujawniły pełną strukturę tajnego aparatu terrorystycznego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Było to możliwe dzięki serii sukcesów operacyjnych w ramach operacji Ryczący Lew, która obejmowała eliminację wysokich rangą członków jednostki oraz rozbicie infrastruktury terrorystycznej w wielu krajach, przede wszystkim w Azerbejdżanie i na Cyprze.

Cios w wywiad IRGC

Operacja Ryczący Lew była punktem zwrotnym w zwalczaniu irańskiego terroryzmu, kiedy to siły powietrzne, przy ścisłej współpracy operacyjnej z Mosadem i Szin Bet, dwiema głównymi służbami specjalnymi Izraela, uderzyły w samo serce dowództwa organizacji.

Wylimowano między innymi Rahmana Mokadama, szefa systemu i kierownika departamentu operacji specjalnych. Zarządził on rekrutacją agentów oraz przemycaniem



FOT. ATTA KENARE/AP/EAST NEWS

Członek sił specjalnych IRGC stojący na straży pojazdów opancerzonych oklejonych portretami zamordowanego irańskiego najwyższego przywódcy

broni na terytorium Izraela. Kolejnym zlikwidowanym terrorystą był Majid Khademi, szef organizacji wywiadowczej IRGC, który bezpośrednio kierował operacjami terrorystycznymi za granicą.

„Doktor” odpowiadał za Azerbejdżan i Turcję

Podczas operacji zlikwidowano również Syryjczyka, który pełnił rolę łącznika między Teheranem a komórkami terrorystycznymi w terenie.

Zginął również Mehdi Yakh-Dahkan, nazywany „Doktorem”, który pełnił funkcję oficera operacyjnego kierującego działaniami terrorystycznymi w Azerbejdżanie i Turcji. Wia-

domo również, że stał on za przemytem dronów z ładunkami wybuchowymi na Cypr oraz gromadzeniem danych wywiadowczych o amerykańskiej bazie lotniczej Incirlik w Turcji.

Planowali atak [na ważny ropociąg]

Jednym z kluczowych osiągnięć operacji było rozbicie złożonej infrastruktury terrorystycznej w Azerbejdżanie.

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy z Azerbejdżanu do Turcji

stycznej w Azerbejdżanie. Członkowie komórki działającej bezpośrednio z Iranu zostali aresztowani przez lokalne władze na gorącym uczynku, gdy mieli przy sobie drony z ładunkami wybuchowymi oraz bomby kasetowe, które zostały przemycane z Iranu.

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy (BTC) przebiegający z Azerbejdżanu przez Gruzję do Turcji. Członkowie komórki gromadzili również informacje o ambasadzie Izraela w Baku, synagogach i przywódcach społeczności żydowskiej w tym kraju, aby móc zaplanować ataki na nich.

Estońscy politycy: prezydent Ukrainy powtarza narrację Rosji. Burza po słowach Zelenskigo

Grzegorz Kuczyński
Kijów

W wywiadzie telewizyjnym prezydent Ukrainy stwierdził, że rosyjskie ograniczenia dostępu do internetu mogą być związane z mobilizacją przed atakiem na kraje bałtyckie.

W wywiadzie wyemitowanym w niedzielę Zelenski powiedział, że Rosja zablokowała dostęp do internetu nie po to, by stłumić antyrządowe komunikaty, ale aby zapobiec oburzeniu opinii publicznej, które mogłoby wynikać z planowanej mobilizacji na dużą skalę. W ocenie prezydenta celem mobilizacji może być przeprowadzenie ataku na dużą skalę na Ukrainę lub, alternatywnie, na kraje bałtyckie.

Zapytany w tym samym wywiadzie telewizyjnym, czy



FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Słowa Zelenskigo wywołały wzburzenie

NATO powołałoby się na artykuł 5. w przypadku ataku na kraje bałtyckie, Zelenski wyraził wątpliwości. – Myślę, że być może nie wszystkie kraje chciałyby wesprzeć [kraje bałtyckie], ale moim zdaniem kraje NATO nie mają wyboru – w przeciwnym

razie NATO przestanie istnieć. Muszą działać wspólnie i reagować na to, co Putin mógłby potencjalnie zrobić – powiedział Zelenski.

Ostro zareagowali na te słowa politycy estońscy.

Minister spraw zagranicznych Margus Tsahkna powiedział, że od początku pełnoskalowej wojny z Rosją w 2022 r. Ukraina wielokrotnie sugerowała, że może nie być jedynym krajem, który Rosja zaatakuje. Co więcej, wyraźnie wspomniano o krajach bałtyckich. Według Tsahkny takie oświadczenia sojusznika nie ułatwiają jednak współpracy. Dodał również, że Zelenski mija się z prawdą.

Po pierwsze, takie oświadczenia nie pokrywają się z naszymi danymi wywiadowczymi ani z naszą oceną sytuacji zagrożenia. Nie widzimy, by Rosja koncentrowała swoje siły lub

w jakikolwiek sposób przygotowywała się militarnie do ataku na NATO lub kraje bałtyckie; wręcz przeciwnie. Rosja nie ma zbyt silnej pozycji na froncie ukraińskim, a także pod względem gospodarczym – powiedział Tsahkna.

Marko Mihkelson, przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, również stwierdził, że nie jest to pierwszy raz, kiedy przywódca Ukrainy mówi o tym, że państwa bałtyckie będą następne.

– To tak, jakby grożono Europie palcem: patrzcie, jeśli znajdziemy się w słabszej pozycji lub przegramy, wy będziecie następni – zwłaszcza państwa bałtyckie. To oczywiście niepokojące i wzmacnia rosyjską narrację, że to Rosja wygrywa i posuwa się naprzód, podczas gdy wy się wycofujecie i przegrywacie – powiedział Mihkelson.

W NUMERZE:

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki idą w górę

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach w całej Polsce zacznie obowiązywać nowy wio-

senno-letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia. Następnego dnia ceny wzrosną, co odczują wszyscy pacjenci kierowani do sanatoriów przez NFZ. Mamy szczegółowy cennik dopłat do pobytu.

- Las pełen pułapek? W tych miejscach uważaj na kleszcze!
- 7 najcudowniejszych uzdrowisk na Węgrzech. Możesz się tam leczyć na NFZ



FOT. COMETAKATE/123RF

Co na śniadanie? Oto dlaczego warto jeść śniadania

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Śniadanie nie bez powodu nazywane jest najważniejszym posiłkiem dnia. Wpływa na lepszą koncentrację, dostarcza energii, poprawia samopoczucie i zmniejsza ryzyko podjadania.

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób. Choć istnieją wyniki badań wskazujące na to, że opóźniając lub wręcz omijając śniadanie, można „zaoszczędzić” sporo kalorii w ciągu dnia, nawyk ten nie jest wcale zdrowy.

Niejedzenie śniadań wiąże się z konsekwencjami opóźnionymi nawet o dekady. Należą do nich zwłaszcza rozwój nadwagi i otyłości, jak również zaburzenia pracy wątroby. To dlatego, że:

- Poranny posiłek stymuluje metabolizm, który w pierwszej połowie działa na pełnych obrotach.

Nie dostarczając sobie zastrzyku energii, sprawiamy, że tempo przemiany materii jest niższe, a wraz z nim - liczba spalanych kalorii (i poziom życiowej energii). Zwiększa to tendencję do tycia.

- Śniadanie jest niezbędne, by odciążać wątrobę. Organ ten nie tylko oczyszcza organizm ze szkodliwych związków czy wytwarza żółć i czynniki krzepnięcia krwi.

Gdy śpimy, produkuje potrzebną nam glukozę i wodę. Jeżeli po przebudzeniu nie dostarczymy sobie energii, będzie musiała w dalszym ciągu ciężko pracować, zamiast zgodnie z cyklem swojej aktywności (biorytmem) zająć się detoksykacją organizmu. Z czasem prowadzi to do osłabienia jej funkcji i niedomagań.

Według badań taka eksploatacja tego narządu może trwać ponad 7 lat, zanim pojawią się objawy chorobowe. Dochodzi również do zaburzeń pracy trzustki, a konsekwencją jest m.in. insulinooporność, oty-



Kanapki to najpopularniejsza śniadaniowa opcja Polaków

łość brzuszna, hipercholesterolemia, a z czasem poważniejsze skutki zaburzeń metabolicznych, takie jak cukrzyca typu 2 czy choroby sercowo-naczyniowe.

- Poranny głód z braku śniadania uruchamia mechanizmy odkładania tłuszczu i nasila apetyt w drugiej połowie dnia, czyli wtedy, gdy nasza zdolność (i możliwość związana z poziomem aktywności) do ich spalania jest ograniczona.

Ile kalorii powinno zapewniać zdrowe śniadanie?

Śniadanie powinno dostarczać ok. 35 procent całkowitej dziennej dawki kalorii. Tym samym powinno stanowić największy (pod względem energetycznym) posiłek w ciągu dnia - dla obiadu optymalny udział to 25 proc., dla wczesnej

kolacji (ok. godziny 18) - 20 proc., a do tego należy doliczyć dwie przekąski - albo drugie śniadanie i podwieczorek (po 10 proc. energii).

Metabolizm człowieka działa w taki sposób, że odpowiednią ilość energii komórkowej może zapewnić mu tylko jedzenie 5 posiłków dziennie w regularnych odstępach czasu, począwszy od śniadania - i tylko w ten sposób można efektywnie (i trwale) schudnąć.

Z zalecanego rozkładu kalorii wynika, że kaloryczność śniadania powinna wynosić:

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób

- w standardowej diecie 2000 kcal - 700 kcal,

- w diecie redukcyjnej, stosowanej 1800 kcal, stosowanej w połączeniu z aktywnością fizyczną - 630 kcal,

- w diecie odchudzającej 1500 kcal (niższe poziomy nie są zalecane) - 525 kcal,

- w diecie dość aktywnego mężczyzny czy uprawiającej sport kobiety dostarczającym 3000 kcal - nieco ponad 1000 kcal.

Ważne jest, by śniadanie zjeść maksymalnie w ciągu godziny od przebudzenia, a najpóźniej o godzinie 9 rano. Jeśli w weekend śpisz do południa, twoim śniadaniem powinien być już obiad (25 proc. kalorii).

Co powinno zawierać śniadanie?

Poranny posiłek powinien być zbilansowany, tj. zawierać

odpowiednie ilości wszystkich głównych składników odżywczych, takich jak:

- węglowodany - z nieprzetworzonych ziaren,
- białko - z możliwie chudych produktów zwierzęcych oraz z tych roślinnych,
- zdrowe tłuszcze - z orzechów, nasion, oliwy, masła orzechowego,
- błonnik - z nieoczyszczonych, tzw. pełnych ziaren, warzyw, owoców, orzechów i innych naturalnych produktów roślinnych.

Szczególnie ważny jest komponent białkowy - według badań uwzględnienie porcji białka w śniadaniu powoduje wydłużenie czasu odczuwania sytości, mniejsze spadki energii około południa, mniejszy apetyt w ciągu dnia, zwłaszcza na słodkocze oraz mniejsze spożycie kalorii w kolejnych posił-

kach. Śniadanie bogate w białko pozwala też ograniczyć poszerzanie się talii, a wręcz ułatwia utratę centymetrów w okolicy brzucha.

Należy jednak pamiętać, by często jedząc jajka ograniczyć inne źródła cholesterolu, czyli głównie tłuste mięsa i sery. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku osób z zaburzeniami metabolicznymi, m.in. nieprawidłowym lipidogramem i glikemią.

W badaniach potwierdzających korzystny wpływ białka w śniadaniu udział energii zapewnianej przez niego w tym posiłku wynosił 18-41 proc. kalorii, a minimalna dawka wynosiła w sumie 20 g.

Dobre śniadanie to dobry początek dnia. Pierwszy posiłek ma szczególne znaczenie w ochronie przed nadwagą i chorobami metabolicznymi.

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki w całej Polsce idą w górę



Sanatorium w Krynicy-Zdroju

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach zacznie obowiązywać nowy wiosenno letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia.

Leczenie i zabiegi w sanatoriach są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jednak zakwaterowanie i wyżywienie wymagają dopłat. I właśnie te koszty ulegają zmianie wraz z nadejściem nowego sezonu.

WARTO WIEDZIEĆ

Czy można wyjechać do sanatorium ze współmałżonkiem?

Pary mogą wyjechać razem na leczenie uzdrowiskowe. Decyzja o tym, czy małżonkowie będą mogli wyjechać razem do sanatorium, zależy od kilku czynników, takich jak rodzaj leczenia oraz schorzenie, które stanowi podstawę skierowania na leczenie uzdrowiskowe. Wyjazdy są zazwyczaj dostępne dla małżonków, którzy potrzebują leczenia w tym samym czasie i mają podobne schorzenia.

Nowe ceny w sanatoriach NFZ. Tyle zapłacisz od 1 maja

NFZ udostępnił szczegółowy cennik dopłat do pobytu. Oto ile kosztuje 21-dniowy turnus w sanatorium, w zależności od rodzaju pokoju:

- Pokój jednoosobowy z pełnym węzłem sanitarnym - 40,90 zł/dobę (858,90 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. w studiu - 37,40 zł/dobę (785,40 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. bez pełnego węzła - 33,20 zł/dobę (697,20 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. z pełnym węzłem - 27,30 zł/dobę (573,30 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. w studiu - 24,90 zł/dobę (522,90 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. bez pełnego węzła - 19,50 zł/dobę (409,50 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy pokój w studiu - 13,60 zł/dobę (285,60 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy bez łazienki - 11,90 zł/dobę (249,90 zł za 21 dni).

Różnica między najtańszą a najdroższą opcją wynosi ponad 600 zł.

Możesz więc zapłacić od 249,90 zł do 858,90 zł za taki sam, 21-dniowy turnus.

Wszystko zależy od standardu zakwaterowania.

Ukryte koszty pobytu w sanatorium. Za co jeszcze zapłacisz z własnej kieszeni?

NFZ jasno wskazuje, że nie wszystkie wydatki są finansowane z publicznych środków. Do czego pacjent musi dopłacić? Koszty, których NFZ nie pokrywa:

- przejazd na leczenie uzdrowiskowe i powrót,
- dopłata do zakwaterowania i wyżywienia,
- wyżywienie i noclegi przy leczeniu ambulatoryjnym,
- pobyt opiekuna,
- dodatkowe lokalne opłaty (np. klimatyczne),
- zabiegi niezwiązane z chorobą będącą podstawą skierowania.

Efekt? Nawet jeśli turnus jest „na NFZ”, pacjent i tak ponosi szereg kosztów, o których wiele osób nie wie, dopóki nie dostanie skierowania.

Zwolnienia z opłat: kto może pojechać do sanatorium za darmo?

Nie wszyscy muszą płacić za pobyt. Z opłat zwolnione są:

- osoby pracujące przy produkcji wyrobów zawierających azbest,
- dzieci i młodzież do 18. roku życia,

- młodzi dorośli do 26. roku życia, jeśli kontynuują naukę,
- dzieci z niepełnosprawnością w znacznym stopniu - bez ograniczenia wiekowego.

Jeśli należysz do którejś z tych grup, pobyt w sanatorium może być całkowicie bezpłatny.

Jak nie przepłacić za sanatorium? Rady, które warto znać

Wybieraj pokoje wieloosobowe - są nawet trzykrotnie tańsze.

Poluj na skierowania poza sezonem - wczesna wiosna i późna jesień to niższe dopłaty.

Sprawdź lokalne opłaty klimatyczne - różnią się w zależności od gminy.

Wcześniej zaplanuj transport - bilety kupione z wyprzedzeniem mogą być o połowę tańsze.

Zabierz podstawowe leki i akcesoria - unikniesz opłat na miejscu.

Sanatorium nadal się opłaca

Choć od 1 maja 2026 r. ceny rosną, sanatoria na NFZ wciąż pozostają jednym z najtańszych sposobów na profesjonalną rehabilitację i regenerację zdrowia. Warto jednak wcześniej sprawdzić koszty, by nie dać się zaskoczyć po przyjeździe do uzdrowiska.



Wiosenna alergia może powodować u pacjentów także suchość w ustach

Wiosenna alergia to nie tylko katar i kichanie

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiosenna alergia zwykle kojarzy się z katarzem, kichaniem i łzawieniem oczu. Mało kto łączy ją z suchością w ustach.

Wiosenne alergie mają wiele twarzy, a ich źródła potrafią różnić się w zależności od osoby. Najczęściej winowajcami są unoszące się w powietrzu pyłki drzew i traw, ale swoje trzy grosze dorzucają też zarodniki pleśni, które w cieplejszych miesiącach zaczynają intensywniej się rozwijać.

Aby zrozumieć, co dokładnie wywołuje reakcję alergiczną, warto zerknąć w kalendarz pylenia. To on najprecyzyjniej podpowiada, co akurat krąży w powietrzu. Wiosną szczególnie dokuczliwe bywają pyłki drzew. Największe „uderzenie” zwykle przypada na okres kwitnienia brzozy, która zaczyna pylić pod koniec marca i potrafi męczyć alergików aż do maja. Wcześniej, bo już od lutego, aktywna jest olsza, a jej pyłek również potrafi wywołać silne objawy. W dalszej części wiosny największym problemem stają się trawy - to one należą do najsilniejszych alergenów i odpowiadają za większość sezonowych reakcji alergicznych. W tym czasie pyli też dąb, buk i jesion.

Wiosenna alergia większości osób kojarzy się przede wszystkim z katarzem, napadami kichania, swędzeniem oczu czy drapaniem w gardle. To właśnie te objawy są najbardziej dokuczliwe i najłatwiej zauważalne. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że reakcje alergiczne mogą wpływać również na kondycję jamy ustnej. Wiele alergików może uskarżać się na suchość w ustach.

- Do suchości w ustach może prowadzić oddychanie przez usta, jeśli mamy zatłakany nos wskutek kataru, ale także antyhistaminowe leki przeciwalergiczne czy stosowana pomocniczo pseudoefedryna zmniejszająca obrzęk śluzówek. Obniżona ilość śliny to większe ryzyko namnażania się szkodliwych bakterii, co skutkuje nieświeżym oddechem oraz, co gorsza, zwiększonym ryzykiem chorób dziąseł i próchnicy - ostrzega lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz.

W łagodzeniu skutków suchości w ustach warto działać na dwóch frontach. Po pierwsze, zadbać o codzienną higienę jamy ustnej, aby ograniczyć rozwój drobnoustrojów i chronić szkliwo przed uszkodzeniami. Oznacza to regularne szczotkowanie zębów pastą z fluorem, nitkowanie oraz systematyczne wizyty kontrolne u dentysty. Kluczowe jest także utrzymanie odpowiedniego nawilżenia śluzówek.



Picie wystarczającej ilości niegazowanej wody pomaga utrzymać nawilżenie śluzówek

Cięcia w pakietach NFZ. Pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji



Niedawno NFZ opublikował niejasny komunikat dotyczący zasad finansowania usuwania złogów nazębnych. Największym problemem jest to, że ogranicza profilaktykę do minimum, podczas gdy powinna ona być kompleksowa

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Lakoniczny komunikat Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczący zasad finansowania usuwania złogów nazębnych wywołał konsternację wśród stomatologów i niepokój pacjentów.

Poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie lekarz stomatolog Kamile Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta.

Komunikat NFZ na temat świadczeń stomatologicznych

Publiczna stomatologia, oparta na przepisach ustawowych i zarządzeniach NFZ, coraz wyraźniej traci zdolność realnego działania. W wielu miejscach istnieje już tylko w teorii.

Kolejne decyzje Funduszu nie naprawiają sytuacji, lecz ją pogarszają: ograniczane jest finansowanie, poszerzane są uprawnienia bez zapewnienia środków, a do tego pojawiają się zmiany wprowadzane bez solidnej podstawy prawnej.

W efekcie system dryfuje w stronę chaosu, którego konsekwencje odczuwają zarówno osoby korzystające z publicznej opieki zdrowotnej, jak i lekarze.

Symbolicznym dopełnieniem jest opublikowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia informacja, która zapowiada jednostronne zmiany w dotyczące świadczeń stomatologicznych.

„Centrala NFZ przypomina, że pakiety świadczeń ST30

(usuwanie złogów nazębnych z połowy łuku zębowego - przyp. red.), ST 30A (usuwanie złogów nazębnych z całego łuku zębowego - przyp. red.), ST30B (usuwanie złogów nazębnych z 1/2 łuku zębowego, pacjent w I lub II stadium choroby przyzębia lub z zapaleniem dziąseł - przyp. red.), ST30C (podobnie, ale pacjent w III lub IV stadium choroby przyzębia lub zapaleniem dziąseł - przyp. red.), odnoszą się wyłącznie do usunięcia złogów twardych. Usunięcie złogów miękkich nie jest świadczeniem gwarantowanym finansowanym ze środków publicznych. Wycena przywołanych pakietów obejmuje również lakierowanie zębów lakierem z fluorem” - czytamy w komunikacie NFZ.

Ekspertka alarmuje: Pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji

Zdaniem lek. stom. Kamili Wasiluk, znanej jako Mama Ortodonta, komunikat NFZ w obecnej formie jest mało czytelny zarówno dla pacjentów, jak i dla samych lekarzy.

- W dużym uproszczeniu sprowadza się on do tego, że w ramach świadczeń refundowanych finansowane jest wyłącznie usuwanie twardych złogów nazębnych, czyli tzw. kamienia nazębnego (scaling). Nie obejmuje natomiast usuwania złogów miękkich, czyli płytki bakteryjnej i osadów - ujawnia specjalistka z warszawskiej kliniki L'experta.

Dla pacjenta taki przekaz zostaje mało zrozumiały, ponieważ w praktyce profesjonalna higienizacja jamy ustnej to kompleksowy zabieg, który obejmuje kilka uzupełniających się etapów:

- scalingu, czyli usunięcia kamienia nazębnego (i to Narodowy Fundusz Zdrowia chce tylko refundować);
- piaskowania - usunięcia osadów i przebarwień;
- polerowania - wygładzenia powierzchni zębów;
- fluoryzacji - zabezpieczenia szkliwa;
- często także instruktażu higieny.

Poszczególne etapy tego zabiegu są ze sobą ściśle powiązane i dopiero wykonywane łącznie zapewniają pełny efekt zdrowotny.

Poszczególne etapy tego zabiegu są ze sobą ściśle powiązane i dopiero wykonywane łącznie zapewniają pełny efekt zdrowotny. Ich rozdzielenie ma charakter sztuczny i w praktyce prowadzi do przeprowadzenia niekompletnej procedury.

- Największe wątpliwości budzi rozróżnienie na złogi twarde i miękkie, gdzie twarde to kamień nazębny, a miękkie to płytka bakteryjna, która również jest odpowiedzialna za powstawanie próchnicy i chorób dziąseł. Trudno więc zrozumieć, dlaczego jej usuwanie nie miałoby być elementem świadczenia profilaktycznego, skoro to właśnie profilaktyka powinna być fundamentem systemu publicznego. Co więcej, w praktyce klinicznej te proce-

dury często się zazębiają i nie da się ich całkowicie rozdzielić. Jeśli chodzi o różnice między poszczególnymi świadczeniami NFZ (np. połowa łuku, cały łuk, różne stadia chorób przyzębia), wynikają one głównie z rozliczeń punktowych i zakresu pracy - nie zmieniają jednak faktu, że dotyczą tylko jednego etapu higienizacji, czyli usunięcia samego kamienia. Z perspektywy pacjenta oznacza to, że zabieg wykonany na Fundusz może być bardzo ograniczony, nie obejmie wszystkich kluczowych etapów higienizacji, a jego efekt profilaktyczny będzie niepełny - ostrzega lek. stom. Kamila Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta.

W opinii Mamy Ortodonta ma to ogromne znaczenie, ponieważ regularna higienizacja, wykonywana średnio co 6 miesięcy (a przy chorobach dziąseł nawet częściej), stanowi jeden z najważniejszych elementów zapobiegania poważniejszym problemom stomatologicznym.

- Komunikat NFZ wprowadza więcej zamieszania niż jasności. Największym problemem jest to, że ogranicza profilaktykę do minimum, podczas gdy z punktu widzenia zdrowia pacjenta powinna ona być kompleksowa. W praktyce może to oznaczać, że pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji albo pozostaną z zabiegiem, który nie spełnia w pełni swojej funkcji i, co gorsze, będą myśleli, że tak częściowo wykonany zabieg jest pełnowartościowy - dodaje ekspertka.

Czy zakładanie nogi na nogę szkodzi zdrowiu? Niektórzy robią to regularnie

oprac. Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Większości z nas zdarzyło się kiedyś dostać reprimendę za to, jak siedzimy. „Nie zakładaj nogi na nogę, zrzuń sobie kolana”, „dostałeś żylaków”, „usiądź porządnie”, „wyprostuj się”.

To część tego dobrze znanego zestawu ostrzeżeń zdrowotnych, które wielu z nas słyszało w dzieciństwie, obok straszenia strzeleniem palcami czy siedzeniem zbyt blisko telewizora. Czy siedzenie z założoną nogą na nogę rzeczywiście może szkodzić zdrowiu?

Dla większości osób odpowiedź raczej brzmi: nie. Istnieje niewiele dowodów na to, że siedzenie z nogą założoną na nogę uszkadza kręgosłup, „zużywa” biodra czy kolana albo powoduje żylaki.

W rzeczywistości większym problemem bywa dla wielu z nas pozostawanie zbyt długo w jednej pozycji. Pojawiają się wtedy sztywność i ból, które często automatycznie interpretujemy jako sygnał, że z naszym ciałem dzieje się coś niepokojącego.

Pogląd ten prawdopodobnie częściowo wyrasta ze starszych wyobrażeń o „właściwej” postawie. Przez długi czas „porządne” siedzenie uznawano za przejaw dyscypliny, samokontroli i dobrego charakteru. Gdy takie przekonania się utrwalają, łatwo zaczyna brzmieć jak fakty medyczne, choć w rzeczywistości są jedynie normami społecznymi. Łatwo też (i zdarza się to często) mylić dyskomfort z uszkodzeniem. Siedzenie po turecku czy z nogą na nodze przez dłuższą chwilę może sprawić, że poczujemy się zesztywniali, „ściśnięci” albo gotowi do zmiany pozycji. Zazwyczaj to po prostu sygnał, że warto się poruszyć, a nie dowód na to, że po cichu niszczyliśmy swoje ciało. To dobrze współgra

ze współczesnym podejściem do postawy i bólu, które odchodzi od przekonania, że istnieje jedna „idealna” postura. Siedzenie z nogą założoną na nogę często uznaje się za przykład „złej postawy”, jakby automatycznie miało prowadzić do problemów z kręgosłupem. Jednak badania nad postawą i bólem pleców nie wykazały istnienia jednej idealnej pozycji siedzącej, która chroniłaby wszystkich, ani jednej codziennej pozycji, która w sposób pewny powodowałaby szkody.

Postawa ma znaczenie, ale twój kręgosłup jest silny i umie się przystosować. Jest zbudowany tak, by znosić szeroki zakres pozycji. Zazwyczaj większym problemem jest utknięcie na długo w jakiegokolwiek jednej pozycji - czy to z nogą na nodze, w sztywnym wyprostie, czy skulonym nad laptopem.

Kolejne popularne twierdzenie głosi, że zakładanie nogi na nogę „wykańcza” biodra lub kolana. Również i tutaj istnieje niewiele dowodów na to, że to prawda. Twoje biodra i kolana radzą sobie z dużo większymi siłami, gdy wchodzisz po schodach, wstajesz z krzesła, biegasz, skaczesz czy niesiesz zakupy.

A czy siedzenie z założonymi nogami powoduje żylaki? Odpowiedź na to pytanie brzmi: nie. Żylaki pojawiają się, gdy zastawki w żyłach nie działają tak dobrze, jak powinny, przez co krew może się gromadzić, a żyły się poszerzać. Ryzyko jest silnie powiązane z takimi czynnikami, jak wiek, obciążenia rodzinne, ciąża, otyłość oraz niektóre wzorce pracy, w tym długotrwałe stanie. Zakładanie nogi na nogę może na chwilę zmienić przepływ krwi, kiedy siedzisz w takiej pozycji. To jednak nie to samo, co powodowanie żylaków.

Najważniejsza nie jest jedna „idealna” pozycja, lecz różnorodność ruchu. Ciało funkcjonuje najlepiej, gdy nie pozostaje długo w bezruchu.



Czy siedzenie z założoną nogą na nogę rzeczywiście może szkodzić zdrowiu?

PIT-y dla seniorów i wyższe świadczenia z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Ekspertka ZUS w Toruniu odpowiada na pytania dotyczące rozliczeń PIT emerytów i rencistów przez ZUS oraz waloryzacji świadczeń.

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Agnieszka Tuptanowska z Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych oddziału ZUS w Toruniu.

Mama otrzymała z ZUS-u PIT-11A. Czy musi go rozliczyć?
Mama może złożyć zeznanie podatkowe, ale nie musi. Jeżeli nie ma własnych odliczeń to urząd skarbowy zaakceptuje jej PIT-37 za 2025 rok w usłudze Twój e-PIT.

Czy mogę przekazać 1,5 proc. podatku na organizację pożytku publicznego, jeśli w ubiegłym roku dostałam 22 000 zł emerytury? Słyszałam, że nie. Czy to prawda?
Tak, to prawda. Nie może Pani przekazać 1,5 proc. podatku na organizację pożytku publicznego, ponieważ przy Pani dochodzie nie pobieraliśmy zaliczki na podatek dochodowy. Emerytura nie przekro-



FOT. NADESŁANE

- Tak, jak w poprzednich latach, ZUS wyśle decyzję o waloryzacji razem z decyzją o tzw. trzynastej emeryturze - mówi Agnieszka Tuptanowska

czyła limitu 30 000 zł rocznie (czyli 2 500 zł brutto miesięcznie). Więcej informacji może Pani uzyskać w Urzędzie Skarbowym.

Suma świadczeń w zbiegu z rentą rodzinną nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury. Czy

do tego limitu wlicza się dodatek pielęgnacyjny? Ile wynosi limit po waloryzacji?

Tak, dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu. Przy obliczaniu renty wdowiej bierze się pod uwagę także inne stałe dodatki i świadczenia, w tym wypłacane przez instytucje zagraniczne, np. dodatek pielęgnacyjny czy ekwiwalent węglowy. Nie wlicza się natomiast świadczenia wspierającego. Od 1 marca 2026 roku limit ten wynosi 5 935,47 zł brutto.

Ile wynosi dodatek pielęgnacyjny od 1 marca tego roku?

Od 1 marca 2026 roku dodatek pielęgnacyjny wynosi 366,68 zł. Od tej kwoty nie jest pobierany podatek.

Jakie są aktualne kwoty dodatku kombatanckiego i ryczałtu energetycznego po waloryzacji od 1 marca 2026 roku?
Po waloryzacji dodatek kombatancki wynosi 366,68 zł, a ryczałt energetyczny 336,16 zł.

Kiedy ZUS będzie wysyłał decyzje waloryzacyjne?

Tak jak w poprzednich latach, ZUS wyśle decyzję o waloryza-

cji razem z decyzją o tzw. trzynastej emeryturze, w jednej przesyłce pocztowej. Informację o wysokości waloryzacji można też sprawdzić na swoim koncie na platformie eZUS.

Moja córka pobiera rentę rodzinną po ojcu oraz rentę socjalną. Jaka jest maksymalna łączna kwota obu świadczeń od marca?

Łączna kwota renty rodzinnej i renty socjalnej nie może przekroczyć 300 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, czyli od marca 2026 roku - 5 935,47 zł brutto.

Pobieram nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. Wkrótce ukończę 65 lat. Czy ZUS sam przeliczy mi świadczenie?

ZUS nie ustali emerytury z urzędu. Należy złożyć wniosek o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Mam 18 lat stażu pracy i w lutym przeszedłem na emeryturę. Otrzymuję świadczenie w wysokości 900 zł. Czy ZUS podwyższy moją emeryturę do 1978,49 zł?

Nie. Aby emerytura została podwyższona do kwoty 1978,49 zł, konieczne jest posiadanie przez Panią co najmniej 20 lat stażu pracy. W Pani przypadku świadczenie zostanie podwyższone wyłącznie o wskaźnik waloryzacji, który od 1 marca 2026 roku wynosi 105,3 proc.

Od dwóch lat pobieram świadczenie „500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji”. Czy w związku ze zmianą kwoty granicznej przychodu muszę ponownie składać wniosek?

Od 1 marca 2026 roku wzrósł próg dochodowy uprawniający do otrzymania świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji i obecnie wynosi 2687,67 zł brutto. Sama zmiana progu dochodowego nie oznacza konieczności ponownego składania wniosku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych świadczenie przeliczy z urzędu. Wniosek należy złożyć jedynie w przypadku, gdy upłynął okres, na który została orzeczona niezdolność do samodzielnej egzystencji.

Otrzymuję rentę socjalną i posiadam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Jakie kroki muszę podjąć, aby uzyskać dodatek dopełniający?

W Pana sytuacji konieczne jest złożenie wniosku o dodatek dopełniający (druk EDD-SOC). Jeśli lekarz orzecznik uzna Pana za niezdolnego do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku. Do wniosku należy dołączyć formularz OL-9 oraz dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia, o ile Pan ją posiada.

Otrzymuję emeryturę w wysokości 6100 zł i mam również prawo do renty rodzinnej. Czy przysługuje mi renta wdowia?

Łączna wysokość świadczeń uwzględnianych w zbiegu nie może przekroczyć trzykrotności kwoty najniższej emerytury. Obecnie limit ten wynosi 5935,47 zł brutto (3 × 1978,49 zł). W związku z tym nie będzie Pani przysługiwała wypłata renty wdowiej, ponieważ wysokość Pani emerytury przekracza obowiązujący limit.

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011503213

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011503210

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011513385

„Nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 kwietnia 2026 r. zmarł Opatrzony Sakramentami Świętymi kochany Tata, Dziadek, Mąż, Brat i Wujek

Marian Kluczewski
lat 86

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 24 kwietnia 2026 r. o godz. 11.30 modlitwą różańcową w kościele pw. M. B. Nieustającej Pomocy na Bielawach. O godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza Św. żałobna. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.

Pogrążony w smutku Syn z Rodziną

REKLAMA 0011489354

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
www.tomograf.torun.pl

Tak więc trwają Wiara, Nadzieja, Miłość – te trzy: z nich zaś największa jest Miłość.
1 Kor 13,13

Zachowując w pamięci szczęśliwe chwile pięknego życia zawiadamiamy, że dnia 18 kwietnia 2026 roku, w wieku 39 lat, otulony naszą Miłością, odszedł do Nieba nasz ukochany Syn

Filip Binnebesel

Jego Miłość ogrzewała serca i rozpromieniała dusze. Dzięki Niemu świat piękniał i stawał się lepszy.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się czuwaniem i modlitwą różańcową w czwartek, 23 kwietnia 2026 roku o godz. 11.00 w kościele oo. Jezuitów pw. Ducha Świętego. Msza Święta żałobna odprawiona zostanie o godz. 12.00. Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).

Prosimy o modlitwę – Rodzice z Rodziną

Autokar zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP.

Wnuk zaskoczył mnie pytaniem: Babciu, to zrobisz sobie tatuaż? Zawałam się. Zrobię! Tak

Anna Seniuk w „Wysokich Obcasach” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Adam Woronowicz ma nową rolę

Niebawem na antenie TVN zobaczymy program „Taszkmaster”. Będzie w nim uczestniczyć pięciu śmiałków, którzy zmierzają się z zabawnymi i absurdalnymi zadaniami. Tytułowy taszkmaster ma przyznawać punkty za wykonanie zadań. W tej roli zobaczymy popularnego aktora Adama Woronowicza.

Sebastian Karpiel-Bułecka pokazał swe pocięchy

Lider Zakopower i Paulina Krupińska są rodzicami Jędrzeja i Antoniny. W minioną sobotę piosenkarz wybrał się z pociągami na rowery, czego nie omieszkał udokumentować na Instagramie. Na zdjęciach można zobaczyć, jak wyrosły jego dzieci. Internauci oczywiście zachwycili się Antosią i Jędrzejem.

Radostaw Majdan żyje swoim życiem

W latach 2005-2008 celebryta był mężem Dody. Od czasu burzliwego rozvodu Majdan nie wypowiada się publicznie na temat piosenkarki. Niedawno jednak w swym podcaście powiedział o Dodzie: – Nie podobalo mi się ostatnio stwierdzenie, że to moja żona spowodowała, że nie odzywam się do mojej byłej żony. Nie mówię jej „cześć” tylko dlatego, że zachowuje się nieelegancko, obraża mnie i opowiada różne dziwne historie. Niech żyje w swojej iluzji, a ja żyję swoim życiem – podsumował. (GZL) Fot. Dawid Łukasiak



W TELEWIZJI



Więzień Brubaker Stopklatka, 20:00

Henry Brubaker przejmując stanowisko naczelnika więzienia stanowego. Aby lepiej poznać miejsce, postanawia najpierw podszyć się pod zwykłego więźnia. Wkrótce odkrywa, że placówka jest skorumpowana, a strażnicy znęcają się nad skazanymi. Po ujawnieniu swojej tożsamości i objęciu stanowiska naczelnika postanawia gruntownie zreformować placówkę.

Siedmiu wspaniałych Super Polsat, 21:05

Remake słynnego westernu Johna Sturgesa z 1960 r. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gnębią ubogich wieśniaków.

Nieobliczalny TVP 1, 21:20

Tego feralnego ranka Rachel jest mocno spóźniona do pracy. I jak na złość trafia na gigantyczny korek w mieście. Naraża się nieźrównoważonemu kierowcy, który zaczyna ją prześladować.

Płonąca pułapka TV Puls, 22:10

Jack Morrison jest strażnikiem. Aby ratować innych, niemal codziennie ryzykuje życie. Niska płaca, ciągłe niebezpieczeństwo i stres spowodowały, że mężczyzna przeżywa poważny kryzys i rozważa odejście z pracy.

KRZYŻÓWKA NR 61

Poziomo:

- zimny lub gorący okład,
- stojak służący malarzowi,
- potocznie: kłopot, zmartwienie,
- lokal z książkami i prasą,
- grecka bogini łowów, lasów, gór i zwierząt,
- dawniej nazywany bicyklem,
- ozdobny stolik pod wazon,
- substancja pozyskiwana z alg morskich,
- światło rzucane przez latarnię,
- stan odrętwienia; zobojętnienie,
- dodatek do omletu,
- miejsce dla księdza lub myśliwego,
- silny wiatr nad morzem,
- element zawieszenia pojazdu,
- konkretna racja żywnościowa,
- wyjątkowa okazja, szansa,
- służą do zgarniania siana,
- imię tytułowej bohaterki komedii Zapolskiej,
- wniosek wymagający udowodnienia,
- najmniejszy stan Australii,
- ... i omega, czyli początek i koniec.

Pionowo:

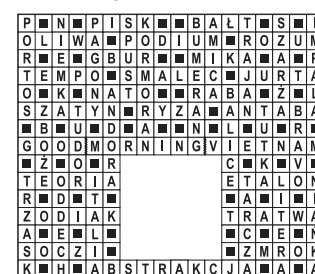
- smakowity dla lasucha,
- tropikalny kuzyn dyni,
- ... Starr, perkusista zespołu The Beatles,
- zdrobniałe o małym chłopcu,
- mleczny cukierek z Milanówka,



- ssak ze skokami i omykiem,
- ciężarówka z Czech,
- chroniona sosna wysokogórska,
- luźna rozmowa, pogawędka,
- wiosną wychodzi na pole,
- wilcza wataha lub tabun koni,
- indyjska jednostka monetarna,
- wełniana kurtka góralska, sucha,

- wysoka piłka w tenisie,
- Zygmunt August dla Zygmunta Starego,
- polski show telewizyjny,
- skakała i nóżkę złamała,
- ciemny, mocno skręcony sznurek,
- wombat lub kangur,
- główna na loterii,
- „... Cosel”, polski serial,
- ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 60



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zadbaj o swoje potrzeby i odpoczynek. Horoskop dzienny mówi, że spokój wewnętrzny pomoże Ci lepiej radzić sobie z wyzwaniami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność i oryginalność przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się wyróżniać i podążać własną drogą.

Baran (21.03 - 19.04)

Skup się na obowiązkach, a efekty szybko się pojawią. Horoskop dzienny na środę wróży, że konsekwencja będzie Ci sprzymierzeńcem.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja planowaniu przyszłości i nauce. Horoskop dzienny zapowiada, że nowe inspiracje mogą zmienić Twoje spojrzenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie, ale nie działać impulsywnie. Dobrze na tym wyjdiesz.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia jest w zasięgu ręki, jeśli unikniesz konfliktów. Horoskop dzienny na środę sugeruje postawić na dyplomację i spokojne rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i satysfakcję. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne szczegóły będą dziś miały duże znaczenie.

Panna (23.08 - 22.09)

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję, ale nie ignorować opinii innych.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie czas na odpoczynek i zadbać o wewnętrzną równowagę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dzień sprzyja rozmowom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny podpowiada, by uważać jednak na rozproszenie i niedokończone sprawy.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Skup się na relacjach i drobnych przyjemnościach. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na środę mówi, że spokojne decyzje przyniosą lepsze efekty.

SPORT

www.sportowy24.pl

Rafał Więckowski nie jest już trenerem Elany Toruń

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rafał Więckowski zrezygnował z prowadzenia Elany Toruń. Do końca sezonu zespół poprowadzi Mateusz Głowczewski, dotychczasowy asystent szkoleniowca.

Rafał Więckowski toruński zespół objął w styczniu 2022 roku. To był bardzo trudny moment w historii klubu. Pod jego wodzą Elana weszła do IV ligi, a sezon później była już kolejną klasą wyżej. Niewiele brakowało, by żółto-niebiescy zrobili trzeci awans z rzędu, ale w sezonie 2023/2024 zajęli drugie miejsce w rozgrywkach III ligi, które wówczas nie gwarantowało jeszcze udziału w barażach o II ligę. Więckowski z zespołem zdobył Puchar Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, pokonując w finale Zawiszę Bydgoszcz.

W obecnym sezonie Elana miała zaatakować Betclit 2. Ligę i ponownie zdobyć regionalny puchar. Dziś wiadomo, że cele te nie zostaną spełnione. Na siedem kolejek przed końcem ligowego sezonu traci aż 12 pkt. (biorąc biłans goli nawet 13 pkt.) do drugiego Wikułu Luzino. Z kolei w pucharowych zmaganiach odpadła już w 1/8 finału przegrywając po rzutach karnych z Wisłą Dobrzyń nad Wisłą.

- Rafał Więckowski złożył rezygnację ze sprawowania funkcji pierwszego trenera zespołu, która została przyjęta jednogłośnie przez zarząd. Zarówno szkoleniowiec, jak i klub stawialiśmy przed zespołem

ambitne cele sportowe, które nie zostaną w tym sezonie zrealizowane. Najpierw odpadliśmy z regionalnego pucharu Polski, a teraz strata do dwóch czołowych ekip w lidze jest już tak duża, że mamy tylko matematyczne szanse na jej odrobienie. Ostatnie wyniki drużyny pozostawiają ponadto wiele do życzenia. Do końca sezonu ekipę poprowadzi Mateusz Głowczewski, dotychczasowy asystent trenera Więckowskiego - powiedział nam Łukasz Matys, dyrektor toruńskiego klubu.

Rafał Więckowski nazywany jako „człowiek Elany” pełnił w klubie każdą możliwą rolę - zawodnika akademii i pierwszego zespołu, trenera akademii, rezerw i pierwszej drużyny. Szkoleniowiec przyznał w rozmowie z nami, że myśli o odejściu dojrzała w nim od kilku tygodni.

- To ja podjąłem decyzję o odejściu z klubu. Nie będę ukrywał, że myśli o rezygnacji kiełkowała we mnie od kilku tygodni. Już przed ostatnim meczem z Wikudem chciałem odejść, ale zarząd nie zgodził się. Liczyliśmy, że wygramy w Luzinie i będziemy jeszcze w walce o awans. Tak się jednak nie stało i odchodzę z Elany. Na moją decyzję wpłynęły jednak nie tylko sportowe aspekty, ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Czas na urlop i odpoczynek. Przez 4 lata byłem bez reszty oddany klubowi i czas wreszcie pomyśleć o sobie - powiedział nam szkoleniowiec.

W najbliższym meczu w Betclit 3. Lidze Elana gościć będzie Kluczewię Stargard.



Po czterech latach Rafał Więckowski zrezygnował z prowadzenia Elany Toruń

PIŁKA NOŻNA

Pogoń, bądź Zawisza uzupełnią stawkę półfinalistów

Dziś (g. 17) w Mogilnie odbędzie się ostatni ćwierćfinałowy mecz Pucharu Polski K-PZPN. Pogoń gościć będzie Zawiszę Bydgoszcz. Gospodarze wyeliminowali dotychczas z rozgrywek Dąb Bąkowo/Dąbrowa Biskupia, Polonię Bydgoszcz i Unię Solec Kujawski, a goście Noteć Gębice. Zwycięzca spotkania w półfinale zagra z Wisłą Dobrzyń nad Wisłą. W drugiej parze o finał powalczą Kujawiak Kowal i Chemik Bydgoszcz. Trofeum broni Zawisza.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

ŻUŻEL

Ruszają rozgrywki DMPJ

Dziś (g. 16.30) w Grudziądzu odbędzie się I runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Poza gospodarzami w turnieju pojadą zespoły Abramczyk Polonii Bydgoszcz, KS Toruń i Wybrzeża Gdańsk.

Astoria tak odpowiedziała Kotwicy. „Bydgoszczanie byli jak głodne psy”

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Tym razem Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz od początku dyktowała warunki gry i pokonała Kotwicę. Mamy remis w ćwierćfinale i dwa kolejne mecze w Kołobrzegu.

ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ -KOTWICAKOŁOBZEG106:79(17:21,31:14,33:22,35:22)

Astoria: Kimbrough 23 (3), Kemp 15, 7 zb., Gruszecki 11 (1), Chyliński 4, Nowakowski 2 oraz Kędel 17 (1), Kamiński 12 (1), Andrzejewski 11 (2), Ptak 6, Borkowski 3 (1), Kachelski 2.

Kotwica: Feagin 30 (1), Dzierżak 25 (2), Leończyk 10, Siembiga 4 (1), Kurpisz 2 oraz Lewis 3 (1), Janczak 3 (1), Długosz 2.



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Patryk Kędel po kontuzji wciąż w formie, w poniedziałek miał 6/8 z gry i 6 zbiórek

W Bydgoszczy było nerwowo po pierwszym meczu. Enea Abramczyk Astoria dominowała w rundzie zasadniczej, jest głównym faworytem do awansu, ale znowu ma problemy w play off z powodu kontuzji. Porażka na otwarcie ćwierćfinału sprawiła, że w poniedziałek gospodarze zagrali pod większą presją. I świetnie sobie z nią poradzili.

- Gospodarze wyszli z bardzo dużą energią, wiedzieliśmy, że rzucą się na nas jak głodne psy i brawa dla nich. Gdzieś tam w głowach mieliśmy jednak prowadzenie w serii. Naszym planem było utrzymać się w grze do ostatniej kwarty i tam poszukać szansy na zwycięstwo, ale trafiliśmy na bardzo dobrze dys-

ponowanych rywali, a u nas gdzieś ta fizyczność zniknęła. Staraliśmy się zaskoczyć rywali, ale Astoria miała odpowiedź na wszystko - przyznał później Rafał Frank, trener Kotwicy.

Od początku zawodnicy realizowali poprawki trenera Grzegorza Skiby. Ten wskazywał przede wszystkim na przegraną z kretelem zbiórkę i słabą skuteczność w pierwszym meczu. Efekt? Astoria już do przerwy uzbięła blisko 50 punktów, świetna była zwłaszcza 2. kwarta w ofensywie. Pod tablicami gospodarze może nie dominowali, ale przewaga Kotwicy została całkowicie zneutralizowana.

Bydgoszczanie dobrze odrobili także zadanie domowe w obronie. Świetny w niedzielę

Paweł Leończyk był skutecznie odcinany od piłki, był bezbłędny z gry, ale oddał tylko cztery rzuty w całym meczu.

Kotwica prowadziła tylko w 1. kwarcie, najwyżej sześcioma punktami. Potem już na parkiecie rządziła Asta. Dużo lepszy występ zaliczył Adam Kemp, rozsądnie swoje rzuty wybierał Martyce Kimbrough, z ławki bardzo dobry mecz rozegrali wracający do formy po kontuzjach Patryk Kędel i Karol Kamiński.

- Chciałem wrócić i pomóc drużynie. To nie jest łatwy przeciwnik pod koszem, jestem poobijany, ale to dobrze, bo motywuje także mnie do twardszej gry. To była fajna reakcja po pierwszym meczu. Nie ma znaczenia różnica punktów, ale

taka wysoka wygrana na pewno nas jeszcze dodatkowo podniosła przed meczami w Kołobrzegu - podkreślił Patryk Kędel.

Gospodarze mieli po prostu dużo więcej atutów. I to nawet mimo tego, że Marcin Nowakowski drugą połowę oglądał już z ławki rezerwowych.

- Intensywność i determinacja przeważały, nie przegraliśmy deski, wygraliśmy „pomalowane”, co jest trudne przeciwko Kotwicy. To było trudne spotkanie pod względem mentalnym. Nie obawiam się straty przewagi parkietu, bo nasza drużyna nieco lepiej nawet gra na wyjazdach - dodaje trener Grzegorz Skiba.

Dwa kolejne mecze w Kołobrzegu w sobotę i niedzielę o godz. 18.00. ©©

Zmiany w KH Energa Toruń. Trzy kolejne kontrakty

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Dwaj kolejni napastnicy dołączają do toruńskiej drużyny. Jeden to dobrze znany weteran, drugi to młody talent z Gdańska.

Deniss Fjodorovs, Ołeksij Vorona, Oliwier Kurnicki, Illia Korenczuk, Kacper Ziarkowski, Chase Phelps zegnają się z KH Energa Toruń - poinformował klub. Są też nowe twarze.

O miejsce w formacjach ofensywnych będzie rywalizował Ar-

tur Fraszko. To syn Roberta, świetnego przed laty obrońcy, obecnie dyrektora sportowego toruńskiego klubu. To będzie debiut 18-latka w Tauron Hokej Lidze. W ostatnim sezonie zgromadził 22 punkty w 27 meczach Centralnej Lidze Juniorów.

W składzie nie mogło zabraknąć Kamila Kalinowskiego. 34-letni weteran debiutował w toruńskich barwach w 2010 roku, to będzie jego jedenasty sezon w barwach macierzystego klubu, oprócz tego grał także w Oświęcimiu, Krakowie, Katowicach, Bytomiu i Tychach. Liczymy, że

kolejny sezon będzie dla niego lepszy od ostatniego, w którym zanotował 3 gole i 11 asyst w 35 meczach.

Nowym nabytkiem toruńskiego klubu jest natomiast Igor Smal. To 25-letni napastnik, który wraca do Tauron Hokej Ligi po rocznym epizodzie w II-ligowej Olivii Gdańsk (9 goli i 15 asyst w 23 meczach).

Wcześniej jako junior uczuły się hokeja w Szwecji. W polskiej lidze debiutował w 2018 roku w barwach Stoczniowca Gdańsk, potem grał także w Zagłębiu Sosnowiec i GKS Katowice. Ostatni

sezon w THL to 2024/25 właśnie Katowice, gdzie zaliczył 2 gole i 5 asyst w 30 meczach. Smal ma na koncie występy w reprezentacji Polski.

Jeszcze przed startem play off nowe kontrakty podpisali Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Rusłan Baszyrow, Mateusz Studziński, Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Michał Cybulski i Patryk Napiórkowski. Trwają rozmowy z trójką obrońców Vilą Laitinenem (18 asyst w ostatnim sezonie), Jesperem-Juhani Ilvessuo i Daniłem Kulincem. ©©